Nr 138. Kraków, Wtorek 19 Czerwca 1888. Rocznik LXI.

„Czas" wychodzi codziennie wieczór, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra Czasu, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w państwie austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 ct.
„ „ niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw, należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1-go do ostatniego dnia w miesiącu.
Listy z pieniądzmi i przekazy pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać franco do Administracyi Czasu w Krakowie. — Listy reklamacyjne niepieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Listów niefrankowanych nie przyjmuje się.
Rękopismów nadsyłanych nie zwraca się.

CZAS

Prenumeratę przyjmują:
Administracya „CZASU" w Krakowie i urzędy pocztowe. Miejscową prenumeratę księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Z. Skalskiego w Sukiennicach, biuro dzienników i ogłoszeń E. Silbersteina Plac Maryacki l. 9, handel Bajera przy ul. Grodzkiej, trafika Kuklińskiego w Sukiennicach, główna trafika róg Rynku i ul. św. Jana. — Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drobnym drukiem (petit.) za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny po 5 ct. Nadesłane (na 3 stronie) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 ct. za każdy raz. — Prenumeratę przyjmują: we Lwowie Biuro dzienników ul. Karola Ludwika l. 9, Ajencya „CZASU" w głównym składzie tytoniu Nr II ulica Trybunalska L. 4; w Paryżu wyłącznie p. Adam, Rue des Saints-Pères 81, (prenumeratę p. W. Raczkowski, Courbevoi pod Paryżem, Rue du Chemin de fer 44); w Wiedniu pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, J. Danneberg, A. Herndl, M. Stern, (tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & C.); w Frankfurcie n. M. G. L. Daube & C. W Warszawie przyjmują ogłoszenia pp. Reichmann i Frendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskiej.

Przegląd Polityczny.

Kraków 18 czerwca.

Delegacya austryacka odbędzie dziś o godzinie 12ej w południe pełne posiedzenie, na którem prezydent Dr Smolka da wyraz współczucia z powodu śmierci cesarza Fryderyka III. O godzinie 10 zaś zbierze się komisya budżetowa dla wzięcia pod obrady budżetu ministerstwa spraw zagranicznych. Hr. Kalnoky wypowie przy tej sposobności *exposé* o sytuacyi z uwzględnieniem naturalnie zmiany tronu w Niemczech.

Wiener Ztg ogłasza patent cesarski, zwołujący Sejm kraiński na dzień 20 czerwca b. r. Patent wskazuje, jako jedyny przedmiot obrad i uchwały Sejmu, zawrzeć się mającą z państwem ugodę względem kraińskiego funduszu indemnizacyjnego.

Proklamacyi, wyłuszczającej ludowi niemieckiemu i światu zamiary i cele nowego monarchy niemieckiego cesarza Wilhelma II, nie spodziewają się w Niemczech rychlej, aż dopiero po pochowaniu zwłok zgasłego monarchy. Że lud proklamacyi tej wyczekuje z natężoną uwagą, w tem niema nic dziwnego. Chciałby on się jak najprędzej dowiedzieć, czego się po następcy Fryderyka III spodziewać może. Wyrazy nadziei pism niezależnych, że w proklamacyi swej stanie na tej samej wspaniałej wysokości, z jakiej się świeżo zgasły monarcha zapatrywał tak na wewnętrzne, jak na zewnętrzne stosunki, sprawdzą się w zupełności może tylko co do ostatnich.

W kołach kompetentnych utrzymują, że najdalej w tydzień po pogrzebie zwołanemi zostaną tak parlament niemiecki, jak i sejm pruski, przed któremi cesarz Wilhelm II złoży uroczystą przysięgę na konstytucyą.

Współczucie dla zgasłego monarchy znajduje żywy wyraz w prasie wszystkich krajów, nawet we Francyi wspominają imię jego ze czcią i uszanowaniem. Nie została też nigdzie zachwianą ufność, że za rządów nowego cesarza prowadzić będą dalej Niemcy politykę pokoju. Ufność tę opierają na tem, że zaufanym doradcą nowego cesarza jest ks. Bismark i nim pozostanie, ten zaś dotąd w szacie takiej polityki występował.

Nordd. Allg. Ztg, podając wszystkie głosy pism niemieckich o zmianie tronu, obudziła pewne zdziwienie tem, że reprodukowała dosłownie i w całej rozciągłości następujący artykuł *Frakfurter Ztg:* „Chociaż krótkiem tylko było panowanie cesarza Fryderyka, pozostawiło ono jednak w szerokich warstwach ludowych silne wrażenie, którego na stępca jego bezuważnie pominąć nie może. Chociażby nie czuł w sobie zbyt wielkiej ochoty do wstępowania w ślady ojca, wie on zapewne dobrze, że się one zatrzeć nie dadzą, a to samo nakłada nowemu monarsze obowiązki, od których się, bez wyraźnego uszkodzenia interesów korony, nie będzie mógł uwolnić. Mówiono w ostatnich czasach tak wiele o potrzebie nieprzerwanej ciągłości w zasadach prowadzenia rządów naczelnych, że zaczerpnięto ztąd zapewne i tę naukę, co nieprzerwalność tej ciągłości znaczyć ma dla cesarza Wilhelma II, po poprzedniem panowaniu cesarza Fryderyka. A w końcu wspomnimy o rzeczy najważniejszej. Polityka korony, której nie podziela większość ludu, staje się na czas dłuższy niepodobną i dlatego wcale marzyć o niej nie można."

Pierwszym aktem Wilhelma II była odezwa do wojska, nie wskazuje on jednak w nim żadnego programu politycznego. Wskazaćby go mogły dopiero inne odezwy, a da go może już przeczuć zamianowanie następcy Puttkamera. Mówią, że rokowania z Zedlitzem-Truetzschlerem, wszczęte jeszcze za życia Fryderyka, trwają dalej.

Petersburski korespondent *Norda* okazuje pewne zdziwienie z pokojowego tonu, w jakim przy otwarciu delegacyj austryacko węgierskich tak cesarz Franciszek Józef, jak i Smolka i Tisza przemawiali. Pomieniony korespondent mniema, że przemówienia te zostają w wyraźnej sprzeczności z tonem, jaki w ostatnich czasach przebijał w prasie węgierskiej, a nawet i austryackiej, i opiera na tej zmianie tonu domysł, że przyczyny tej zmiany tonu szukać zapewne należy bardziej w zwrocie zaszłym w ogólnem położeniu, niż w osobistem zdaniu wiedeńskich i peszteńskich mężów stanu. Zgodnie z resztą prasy rosyjskiej napomyka korespondent *Norda*, że ewolucya liberalna, jaka się w ostatnich czasach uwydatniła w Niemczech, spłoszyła nieco mężów stanu austryackich i węgierskich i obudziła w nich obawę, że w razie danym mogłyby Niemcy zostawić Austryę samą z jej planami wojennemi. W toku tych domysłów wstrzymuje się jednak korespondent od wywodu dalszych konsekwencyj i uważa za rzecz rozsądniejszą: przyjąć po prostu do wiadomości zaszłą zmianę tonu i poczytać ją z zadowoleniem za dobrą wróżbę zwrotu do bardziej pokojowych idei. O mowie cesarza Franciszka Jozefa i zawartych w niej aluzyach do niepewności ogólnego położenia europejskiego pisze pomieniony korespondent:

„Niepewności tej nie można kłaść na karb Rosyi, ale zapisać ją należy na rachunek tych olbrzymich środków przygotowawczych wojennych i tej słabej gwarancyi, jaką dają obecne przymierza."

Między Rosyą a Chinami, mówi ten sam korespondent w innej części swego listu, stosunki są nietylko dobre, ale nawet serdeczne, a wiadomość jednego z dzienników angielskich, jakoby zachodziły między niemi nieporozumienia względem półwyspu Korei, są domysłem z palca wyssanym. Rosya ma w tej chwili inne troski na sercu, które jej myśleć o wyprawach na dalekim wschodzie nie dozwalają.

Radzie ministrów francuskich, która się w Paryżu d. 16 b. m. odbyła, zakomunikował Goblet urzędową depeszę o świeżej odpowiedzi Kolomana Tiszy na interpelacyę w sprawie wystawy paryskiej. Rada ministeryalna uznała epizod ten za zupełnie załatwiony.

Izby francuskie odroczą się zapewne w dniu 14 lipca, Izba deputowanych wyznaczy jednak poprzednio komisyę do zbadania budżetu na r. 1889, która przez czas wakacyj będzie się mogła zająć tą sprawą, aby ją zaraz po ponownem zebraniu się Izb przedłożyć.

Sagasta ogłosił w Izbie hiszpańskiej w chwili przedstawienia nowego ministeryum, że nie było żadnego przesilenia politycznego w łonie poprzedniego ministerstwa, zaszły tylko pewne zmiany osób, a program reform poprzedniego ministerstwa pozostanie.

Książę Ferdynand wyraził niedawno Mutkurowowi niezadowolenie z zaczepek *Swobody*. Mutkurow tłumaczył się, że obecne ministerstwo używa czasem tego pisma, ztąd uchodzi za półurzędowe, robi jednak pismo często, jak i teraz, na swą rękę wybryki, za które ministerstwo odpowiedzialności na siebie brać nie może. Stambułow wraca do Zofii w niedzielę. Z wyjątkiem różnicy zdań, zachodzącej co do sprawy Popowa, ma zresztą w łonie ministerstwa zupełna panować harmonia.

Strański ogłosił, że rząd potępia enuncyacye *Swobody* w sprawie Popowa.

Raczej do poematu, do dramatu, do powieści, niż do oceny politycznej, nadaje się cesarz Fryderyk III, którego pogrzeb w tej chwili odbywa się w Poczdamie.

Monarcha to, którego panowanie w oczach naszych przesunęło się jak sen, jako twór wyobraźni, jako nocne marzenie, sprzeczne z rzeczywistością; nieodpowiadające ani czasom, ani stosunkom, wśród których powstało. Ten syn potężnego zaborcy, ukazał się na tronie, jak w tragedyi Szekspira ukazuje się na scenie, duch ojca Hamleta.

Chociaż nie uchwytna i przemijająca, nie pozbawiona to szlachetności postać; a niepodobna nie przyznać, że pomimo iż ten trzechmiesięczny cesarz, był może nieco chorobliwym marzycielem, ideologiem, teoretykiem, miał przecież w sobie coś ogólnoludzkiego, co jednało mu współczucie i sympatyę ludzi, coś spotęgowanego tem, co najbardziej jest ludzkiem — cierpieniem.

Całe jego życie — zwłaszcza krótkie panowanie, rozpłynęło się w oczekiwaniu, w aspiracyach, chęciach, dążeniach; gdy wstąpił na tron, był już umierającym, gdy po raz pierwszy swoją wolę w czyn zamienił usunięciem p. Puttkamera — skonał. Widocznie na tronie państwa, na którym zasiadł, nie był miejsca dla niego; nie należał do epoki, której to państwo nadało żelazne swe piętno, ścierając z niej ogólnoludzkie znamiona i wykluczając ludzkie uczucia, a zastępując je samolubstwem narodowem i egoizmem państwowym.

Postać tego monarchy, wyglądać będzie wobec dzieła stworzonego krwią i żelazem, jako nadprzyrodzone zjawisko, urągające czy grożące mu przez chwilę, a które gdzieś w mgle się rozpłynęło.

Fryderyk III istotnie nie był tyle powołany do ustalenia, lub rozszerzenia dzieła powstałego owemi środkami i z owych pierwiastków — jak raczej do przeistoczenia go. Z krótkiego jego panowania wnosić można, iż przeznaczeniem jego było, nie samą siłą brutalną zapewnić państwu niemieckiemu należne w świecie miejsce, lecz pogodzeniem się świata z jego potęgą i wzrostem, a to przez nadanie mu tych cech ogólnoświatowych i ludzkich, z których wyzuła Niemcy najzupełniej, ćwierćwiekowa polityka twórców ich dzisiejszej jedności. Jego to może powołaniem było nadać tej brutalnej potędze, siłę promieniejącą i przyciągającą, której jest pozbawioną i ogrzać ciepłem tę zimną bryłę. Nie samym postrachem i przemocą chciał Fryderyk III panować wewnątrz i zewnątrz. Jego rządy byłyby zapewne zaznaczyły się dodatnio i cywilizacyjnie nietylko w dziejach Prus i nietylko wyłącznie dla siły materyalnej Prus, ale także w dziejach świata i dla pożytku świata, stając się częściowem zadośćuczynieniem za wszystkie klęski, szkody i krzywdy, które era bismarkowska wyrządziła ludzkości i poczuciu prawnemu; i kto wie czy nie byłyby tem samem zapewniły Niemcom trwalszej, szczęśliwszej, bezpieczniejszej, w każdym razie chlubniejszej przyszłości — niż ta, która je czeka jako następstwo dalszego systemu, nienawiści, zemsty i terroryzmu!? Acz z zaszczytną przeszłością wojskową, Fryderyk III ani wojownikiem, ani wyłącznie, nawet przeważnie, wojskowym nie był. Panowanie jego byłoby jeżeli nie położyło końca przewadze militaryzmu w państwie, byłoby się przecież stało łagodnem pod tym względem przejściem, a bodaj czy od tego nie zależało usunięcie zbrojnego w Europie pokoju i zażegnanie ruiny ogólnej, którą wywołać muszą uzbrojenia bez końca.

Wszystkie te nadzieje, przewidywania i przypuszczenia znikły jak sen, jak marzenie, jednej chwili, jak sen i marzenie fantastyczne, najzupełniej sprzeczne z rzeczywistością, z istotą i przeznaczeniem państwa tego, które się widzi na jawie, po przebudzeniu — i właśnie dlatego może, te nadzieje znikły spiesznie, jak sen i marzenie. Czy się z nich cośkolwiek zostanie? Wątpimy, bo także ich istotą był sen i marzenie. — Zostanie się tylko pamięć monarchy, który z pewną siłą ducha, objawiającą się w umierającem ciele, objął władzę, i z stałością, niepozbawioną wyższości, chciał zaznaczyć własnem piętnem, w dziejach, krótkie swoje rządy; pozostanie pamięć tych rządów bez nadziei i przyszłości, i odwagi człowieka wobec cierpień i śmierci.

Jeżeli przypuścimy, że za pewne grzechy jest już i na tym świecie kara— to niezawodnie ks. Bismark przebył przez trzy miesiące ostatniego panowania, czyściec na ziemi, za pychę, dumę i samowolę. Że go nie odbył jako pokutnik, lecz raczej jak spętany duch bezwzględności, to wiadome, i wiadomem jest także, że acz uzbroił się w stałość i cierpliwość, aby przetrwać u władzy obliczoną, krótką, chociaż dla niego nader przykrą chwilę, to przecież nie umiał powstrzymać swojego zuchwałego usposobienia i że ono zasadom państwowym i dynastycznym, nawet podczas tej narzuconej kanclerzowi pokuty, ciężkie zadało rany.

Dziś ks. Bismark tryumfuje; zgodnie z pochodzeniem i istotą własnego dzieła on otrzymał z rąk przeznaczenia plac walki, on jest na teraz niezaprzeczenie panem położenia. Wszystkie wskazówki i to, co wiemy o nowym cesarzu, świadczy, że jest on może nawet przesadnym wyznawcą systemu bismarkowskiego, że chce być wcieleniem bezwzględnem idei pruskiej; nie krył się z tem i może nieco za jaskrawo kilkakrotnie to wyraził. Jeżeli zmarły cesarz nie mógł i nie chciał obejść się bez ks. Bismarka, tem mniej mógłby obejść się bez niego niedoświadczony dwudziesto dziewięcio-letni Wilhelm II. Zwykłym trybem rzeczy ludzkich, a w tym wypadku ponoś bardziej niż w innych, następca będzie chciał zająć wprost przeciwne niż poprzednik stanowisko; wrócić więc będzie musiał, bo to najprostsze, a może jedynie dziś możliwe, do systemu bismarkowskiego *pur et simple*.

Są to przeważne powody, które kanclerza czynią na dziś potężniejszym, niż kiedykolwiek. Ztąd na dobie łatwe wnioski na wewnątrz i zewnątrz. Wewnątrz mniej lub więcej spieszne i przyzwoite wyparcie się ostatniego 3-miesięcznego panowania i wszelkich jego dążeń i aspiracyj — czego już dowodem junacka czy też junkierska proklamacya, wydana natychmiast i przed innemi do wojska przez Wilhelma II, podczas gdy jej zaniechał był Fryderyk III, choć ten w bojach posiwiał, a tamten nigdy w ogniu nie był — proklamacya, zaznaczająca dobitnie nieprzerwalność militaryzmu w państwie i dalsze istnienie państwa wyłącznie wojskowego. Nowy cesarz zdaje się chcieć na początku wskrzesić czasy, w których panujący nietylko przeważnie zajmowali się wojskowością, ale także wyłącznie bawili się żołnierzem. Tej zabawie przynajmniej, oddawał się nieznużenie dzisiejszy cesarz, przez czas panowania ojca.

Na zewnątrz zaś zbrojny pokój, stworzony przez ks. Bismarka, a który jest następstwem niemieckiego militaryzmu. Być może, że przy utrzymaniu zbrojnego pokoju i dalszem wyzyskiwaniu przymierzy, zużytkowane zostaną pierwsze chwile nowego panowania, dla podjęcia raz jeszcze próby zbliżenia się do Rosyi, tak bardzo odpowiadającego tradycyi pruskiej i bismarkowskiej, a mającego dziś na celu odosobnienie zupełne Francyi. Takie zbliżenie się do Rosyi mogłoby nastąpić za pomocą chwilowego pogodzenia Austryi z Rosyą na Wschodzie, doprowadzonego do skutku przez Berlin, który jeden mógłby je urzeczywistnić.

W każdym razie nietylko ks. Bismark, ale i nowy monarcha zechcą przedewszystkiem odsunąć od siebie odpowiedzialność za zakłócenie pokoju europejskiego, odpowiedzialność wojny, której naród niemiecki więcej może niż inne ludy, nie chce i nie pragnie. Chociażby cesarz Wilhelm II mniemał, że jest właśnie tym silnym duchem, który ma moc rozcięcia mieczem węzła zagadki końca stulecia, to przecież cofnąłby się przed niepopularnością, jaką ściągnąłby na siebie, wywołując na wstępie i z umysłu — wojnę.— Giełdy też raczej zwyżką niż zniżką przyjęły zmianę tronu, nie widząc w niej na teraz groźby wojennej.

Na teraz zatem, o ile sądzić wolno, nie zajdzie w położeniu ogólnem ważniajsza zmiana i zapewne świat wyczekiwać znowu będzie a może i obliczać, następstwa śmierci wielkiego kanclerza.

W Niemczech jednak, w Berlinie, pomimo tego, miejsce niepewności, o której niedawno mówiliśmy, zajęła — niewiadoma, bo niewiadomą jest zawsze nowy a zwłaszcza młody monarcha.

Jeżeli nie dziś to jutro liczyć się musi świat z tą niewiadomą — a może i wszechpotężny obecnie kanclerz, który *Filio dare imperium, tolerare imperitantem nequibat.*— To zaś co dotąd wiemy o tym synie, o nowym cesarzu, nie pozwala wcale odgadnąć owej niewiadomej — a żadnej nie daje — powtarzamy nie na dziś, ale na jutro — rękojmi. Wyobrażenie, jakie ogół ma o następcach tronu, jest często mylnem, ale są rysy charakteru, które nie mylą i są braki w człowieku, zapoznane lub obrażone uczucia ludzkie, które, niestety, nie zawodzą sądu wydanego na tej podstawie. Niewiadome są tu także zdolności a wiadomem tylko, iż dzisiejszy cesarz, jest ostatnią nadzieją stronnictwa wojskowego, idącego w zapatrywaniach swoich pruskich dalej niż sam kanclerz.

Z tego punktu widzenia, przewidywać można, że rozpoczynające się panowanie będzie twardem, ciężkiem dla świata do zniesienia, a że i dla nas, w naszej wielkiej niedoli i w tej małej jeszcze mierze złego, które wyrządzić można polskiemu społeczeństwu, ani ludzkiem, ani dobrotliwem, ani pomyślnem nie będzie, zdaje się być więcej niż prawdopodobnem. Z zapędów zaś za daleko idących, po których następowało konieczne cofanie się ówczesnego następcy tronu, dziś cesarza, wnosić można o braku jeszcze równowagi a nawet, że ona nie będzie przymiotem jego charakteru. I to właśnie stanowi główny żywioł niewiadomej, która może także ks. Bismarkowi zgotować niespodzianki, stawiając jedną samowolę na przeciw drugiej. Przeczucie, czy obawy żywić nawet miał już dawniej pod tym względem kanclerz; a zaiste ta niewiadoma nie dotyczy tylko jego, ale i Niemiec całych, ich książąt, stosunków i warunków bytu a zbliska także, w dzisiejszem położeniu, obchodzi — świat cały.— Potęgą, którą rozporządzać może, staje się ta niewiadoma potężną i straszną— przerażającą, dla twórców nawet zasady: siły przed prawem.

KORESPONDENCYA „CZASU".

Poczdam 16 czerwca.

(*J*) Cesarz Fryderyk zakończył żywot doczesny w piątek d. 15go kilka minut po godz. 11ej przed południem. Cesarz zgasł spokojnie.

Od czwartku rana lekarze utracili nadzieję dalszego utrzymania dostojnego pacyenta. Chociaż za dnia raz po raz lepsze następowały chwile, ogólne osłabienie i spostrzeżenia co do stanu płuc uniemożliwiły dalsze starania. Żywienie cesarza przez kanał pokarmowy dla zapalenia było niepodobieństwem, spróbowano więc żywieniem wprost żołądka. Operacya udała się dobrze i nie nadwerężyła pacyenta, ale osłabiony żołądek odmówił podanej żywności. Ostatnia więc nadzieja upadła. — Od czwartku popołudnia cesarz podpadał częstym omdleniom, umysł jednakże prawie do ostatniej chwili nie ucierpiał. Z wyjątkowemi chwilami cesarz był przez cały czas kryzys umysłowo przytomnym. Cesarz poznał jeszcze księcia Henryka i księżnę Irenę, którzy przybyli z Erdmannsdorf po godzinie 11ej wieczorem, jak i innych członków domu królewskiego i inne osoby, które otaczały łoże jego.

W piątek o godzinie 6ej zrana stan osłabienia doszedł do takiego stopnia, że lekarze, przewidując bliski zgon, przywołali do łoża monarchy członków domu królewskiego, którzy noc przepędzili byli w otaczających pokojach. Do nieobecnych wysłano depesze lub sztafety. Około godziny 8ej cała rodzina była zebraną: cesarzowa, cesarzewicz, cesarzewiczowa, książę Henryk, księżna Irena, książę Fryderyk Leopold, książę Bernard sasko-meiningeński z żoną księżną Charlottą, księżniczki Wiktorya, Zofia i Małgorzata itd. Oprócz tego byli obecni wszyscy lekarze, jakoteż: hrabia Stolberg Wernigerode, minister domu królewskiego, hr. Eulenburg, wielki mistrz ceremonii, von Rauch, wielki koniuszy, von Pape, komenderujący jenerał korpusu gwardyi, von Liendequist, jenerał i komendant miasta Poczdamu, wszyscy jeneralni i flügel-adjutanci, książę na Radolinie, wielki marszałek domu i dworu królewskiego, baron Lyncker, marszałek domu i baron Reischach, marszałek dworu. Pastor Persius, który już od czwartku przebywał w pałacu i podał był wiatyk, odmawiał głośno pacierze.

Puls i oddech coraz słabły... Tak prawie w głuchem milczeniu przeszły trzy godziny. W kilka minut po godzinie 11ej cesarz zasnął na wieki. Prawą rękę cesarz podał cesarzowej, z lewej strony głowy stał cesarzewicz.

Zaraz po śmierci pastor Persius odmawiał z rodziną cesarską pacierze pośmiertne, następnie rodzina cesarska opuściła mary. Cesarzowa zemdlała; omdlenie trwało prawie godzinę, obecnie stan zdrowia dostojnej pani jest jednakże zadawalniającym. Po opuszczeniu śmiertelnego pokoju przez rodzinę cesarską, przystąpili do łoża monarchy ministrowie, jeneralicya i inni dostojnicy, następnie cała służba dworska obojej płci.

Cesarz leżał na łóżku swem aż pod brodę przykryty prześcieradłem, na głowie miał laurową koronę, a w rękach, złożonych na piersiach, szablę.

O godzinie 11ej m. 20 spuszczono na zamku królewskim purpurowy proporzec cesarski na pół wysokości.

Od czwartku wieczorem niezliczone tłumy ludności otaczały zamek dla zasięgnięcia wiadomości, a w piątek rano tysiące ludu udały się z Berlina do Poczdamu. Zaraz po zgonie cesarza zamknięto jednakże zamek i park kordonem wojskowym.

Zaraz po śmierci cesarza ministerstwo stanu zebrało się dla obradowania w pałacu księcia kanclerza, który przy zgonie nie był obecnym, a o godzinie 2 wyszedł nadzwyczajny numer *Staatsanzeigera* z następującem doniesieniem, które także porozlepiano na rogach ulic:

„Męczennik królewski wycierpiał!

„Z wyroku Boskiego Jego Majestat Cesarz i Król Fryderyk, nasz najłaskawszy Pan przeniósł się na wieczny spoczynek dziś krótko po godz. 11 po długich i ciężkich, z godną podziwienia stałością i poddaniem się Woli Boskiej zniesionych cierpieniach.

„Dom nasz królewski i w tak krótkim czasie ponownie osierocony naród w wielkiej odczuwa żałobie przedwczesną śmierć wielce miłowanego monarchy."

Berlin, 15 czerwca 1888 r.

(podp.) Ministeryum stanu.

Książę Bismark zaraz po posiedzeniu udał się do zamku Friedrichskron dla konferowania z nowym cesarzem.

Rada związkowa wczoraj wieczór odbyła zgromadzenie i przyjęła z ust księcia Bismarka urzędowe doniesienie o śmierci cesarza Fryderyka i wstąpieniu na tron cesarza Wilhelma II.

Ambasadorowie zagraniczni jeszcze wczoraj otrzymali urzędowe doniesienie o zmianie tronu.

Pierwszym aktem nowego cesarza było pozwolenie otwarcia testamentu cesarza Fryderyka. Ministrowie hrabia Stolberg i von Friedberg przenieśli testament do Berlina do gmachu ministerstwa domu królewskiego, gdzie dziś nastąpi otwarcie.

Dziś o godz. 6 wieczorem odbędą się w sali jaspisowej zamku Friedrichskron modlitwy pośmiertne przy zwłokach cesarza dla rodziny królewskiej, poczem w nocy odbędzie się przewiezienie ciała do Garnisonskirche, a w poniedziałek w południe nastąpi pochowanie zwłok w Friedenskirche, obok prochów króla Wilhelma IV i królowej Elżbiety.

Ogólna żałoba krajowa trwać będzie do dnia 24 bm., poczem nastąpią takie rozporządzenia, jak po śmierci cesarza Wilhelma.

Cesarzowa Augusta, zawiadomiona o groźnym stanie zdrowia cesarza Fryderyka, chciała natychmiast pospieszyć do ukochanego syna, lekarze przecież nie mogli pozwolić na natychmiastowe przerwanie kuracyi.

Berlin przybrał na nowo żałobną szatą. Z wszystkich gmachów urzędowych i publicznych i wielu prywatnych powiewają żałobne proporce.

Dziś wieczór odbędą się we wszystkich kościołach modlitwy żałobne.

Poczdam 16 czerwca, wieczorem.

(*J*) Do zamku Friedrichskron przybywają wciąż jeszcze niezliczone telegramy kondolencyjne od monarchów, książąt i innych znakomitszych osób. J. Ś. Papież Leon XIII, jak również p. Carnot, prezydent rzeczypospolitej francuskiej, przesłali także depesze kondolencyjne.

Wszyscy obecni w Berlinie ambasadorowie, tudzież wielu innych dostojników było wczoraj i dziś na zamku Friedrichskron z kondolencyą.

Zwłoki cesarskie z rozkazu jeszcze zgasłego cesarza i w porozumieniu się z cesarzową Wiktoryą złożone będą w poniedziałek rano do sklepień kościoła Friedenskirche pod Poczdamem. Odstąpiono od pierwotnego zamiaru wystawienia ciała choć dzień w kościele Garnisonskirche w Poczdamie. Odstąpiono również od sekcyi i zabalsamowania ciała, które w celu zachowania będzie tylko obmyte wiekersheimską wodą.

Zwłoki cesarskie spoczywały do popołudnia na łożu śmiertelnem, obecnie złożono je w cynkowej trumnie i ustawiono w sali jaspisowej, gdzie pozostaną aż do pogrzebu.

Uroczystości żałobne, podczas których wypowie mowę żałobną pastor nadworny Kögel, rozpoczną się w poniedziałek o godzinie 8½ rano w rzeczonej sali w obecności członków domu królewskiego, obcych książąt, ministrów, jeneralicyi i wszystkich szarż dworskich. Inne osoby dla braku miejsca nie będą przypuszczone. Zaraz po uroczystościach żałobnych nastąpi przewiezienie zwłok do kościoła Friedenskirche. Kondukt będzie miał charakter prawie czysto wojskowy. Po przybyciu tamże ciała pastor wojskowy Rogge wypowie mowę żałobną, poczem nastąpi spuszczenie zwłok do sklepień.

Z obcych książąt uczestniczyć będą obrzędom pogrzebowym: Albert, król saski; Albert Edward, książę Walii; Ludwik, wielki książę hesko-darmsztadzki; Karol Aleksander, wielki książę sasko-weimarski; Jerzy, książę sasko-meiningenski; Karol August, książę następca tronu sasko-weimarski; księżniczka Ludwika pruska; Albrecht, książę pruski; rejent ziemi brunszwickiej z żoną; Krystyan, książę szlezwicko holsztyński, księżniczka Marya sasko-meiningenska i wielu innych. Również przybędzie cesarzowa Augusta do Poczdamu jutro rano nadzwyczajnym pociągiem w towarzystwie wielkiego księcia badeńskiego z żoną.

Dzisiaj ogłoszono rozkazy cesarskie co do przysięgi wierności i żałoby w armii i w marynarce. Załoga berlińska złożyła przysięgę wierności nowemu monarsze dzisiaj w południe, tożsamo odbyło się w innych miastach. Rozporządzenia co do żałoby odpowiadają odnośnym rozporządzeniom

cesarza Fryderyka z okazyi śmierci cesarza Wilhelma. Również *Hofansage* hr. Eulenburga, wielkiego mistrza ceremonii, donosi, że żałoba dworska trwać będzie trzynaście tygodni, do dnia 14 września włącznie, mianowicie gruba żałoba do dnia 26 lipca, poczem nastąpią normy żałoby mniejszej.

Ministrowie z jeneralicyą złożyli nowemu cesarzowi przysięgę wierności zaraz po śmierci cesarza Fryderyka w zamku Friedrichskron.

Orędzie cesarza Wilhelma II ogłoszone będzie po uroczystościach pogrzebowych w poniedziałek po południu.

Kościół Friedenskirche, w którym na własne żądanie spoczną zwłoki cesarza Fryderyka, leży tuż pod Poczdamem. Zbudowanym został z rozkazu króla Fryderyka Wilhelma IV między 1848 a 1850 r., podług pierwotnych planów królewskiego budowniczego Persiusa w stylu dawnych bazylik. Różnobarwne krajowe i zagraniczne marmury i inne kamienie tworzą bardzo harmonijną całość. W sklepieniach kościoła spoczywają zwłoki króla Fryderyka Wilhelma IV, małżonki jego królowej Elżbiety oraz dwóch przedwcześnie zmarłych synów cesarza Fryderyka, księcia Zygmunta i księcia Waldemara.

Najj. Pan postanowieniem z d. 14 czerwca b. r. nadał radcy sądu krajowego w Czerniowcach Drowi Janowi Dylewskiemu krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa.

Minister i kierownik ministerstwa sprawiedliwości zamianował sędziego powiatowego Antoniego Jezierskiego w Nisku, sekretarzem rady przy sądzie obwodowym w Tarnowie.

Minister handlu zamianował inżyniera, Jana Rudkowskiego, starszym inżynierem departamentu poczt i telegrafów we Lwowie.

Rada szkolna krajowa zamianowała tymczasową młodszą nauczycielkę, Aleksandrę Karolinę Telichowską w Dolinie, stałą młodszą nauczycielką szkoły etatowej pięcioklasowej w Dolinie.

Delegacye.

Budapeszt 14 czerwca.

† Komisya delegacyi węgierskiej dla spraw zagranicznych odbyła dziś w południe pierwsze posiedzenie, a przed uchwaleniem budżetu wydatków ministerstwa spraw zagranicznych toczyły się rozprawy o położeniu politycznem, podczas których nadchodziły z Berlina telegramy o agonii cesarza Fryderyka, którego przewidywana śmierć i objęcie rządów przez następcę tronu Wilhelma mogą wywrzeć wpływ znaczny na to położenie polityczne Europy. Na posiedzeniu tem obecni byli wszyscy ministrowie wspólni i prezes ministrów węgierskich Koloman Tisza. Członkowie komisyi bardzo oględnie i ostrożnie zapytywali ministra Kalnokiego, a w danych wyjaśnieniach i odpowiedziach starał się minister wskazać zasady, które kierują zagraniczną polityką monarchii. Lecz jego krótkie *exposé* nie zmniejszyło w niczem niepewności tego położenia politycznego a główną myślą wywodu ministra było, że od przeszłej sesyi delegacyjnej w listopadzie 1887 r. nie zmieniło się w niczem położenie polityczne, ani zasady kierujące polityką monarchii. Przemowę ministra Kalnokiego i jego odpowiedzi na zapytania członków komisyi podam tu dosłownie według urzędowego streszczenia, którego mi udzielono.

Po otwarciu ogólnych rozpraw o polityce zagranicznej przez przewodniczącego komisyi hr. Franciszka Zichego, rozprawy te zagaił sprawozdawca z odnośnego działu budżetu del. Falk. Przypomniał on ustęp z niedawnej mowy od tronu do delegacyi, w którym powiedziano, że od ostatniej sesyi delegacyjnej nie zaszły żadne wypadki, któreby zmieniły położenie polityczne w Europie. Rząd monarchii nie wywiera czynnego wpływu na bieg spraw na półwyspie Bałkańskim, ale jedynie stara się utrzymać samodzielność państw bałkańskich i zastrzeżone im przez traktat berliński prawo rozporządzania sobą, sprzeciwia się zaś wszelkiej jednostronnej tam interwencyi obcego mocarstwa. Wprawdzie w Bułgaryi zdarzały się drobne rozruchy, wywoływane zagraniczną intrygą, ale rząd bułgarski zdołał utrzymać spokój i to jest jego rzeczą. Życzeniu, wyrażonemu w listopadzie zeszłego roku przez delegacyę węgierską, aby Austrya uznała formalnie księcia bułgarskiego, nie stało się dotąd zadość; minister spraw zagranicznych, któremu pozostawiono oznaczenie chwili stosownej do tego, sądzi, że chwila taka jeszcze nie nadeszła. Nie można go z tego powodu ganić, albowiem formalne uznanie teraz księcia bułgarskiego przez Austryę byłoby odosobnionem i w niczem nie zmieniłoby położenia rzeczy. Dalej sprawozdawca mówił o traktacie przymierza między Austryą a Niemcami, który ogłoszony został już po ostatniej sesyi delegacyjnej. Z osnowy tego traktatu wiemy autentycznie, że monarchia nasza ma zupełną swobodę postępować w sprawach zagranicznych według swej woli, ale że na pomoc sprzymierzeńca liczyć może jedynie w pewnych tylko wypadkach, w działaniu zaś na własną rękę musiałaby liczyć tylko na własną siłę. Wreszcie sprawozdawca przedstawiwszy, że minister spraw zagranicznych postępuje we wszystkich punktach według programu pochwalonego przez delegacyę, że jego polityka na Wschodzie odpowiada temu programowi, wniósł, aby komisya zaproponowała delegacyi wyrażenie zaufania w teraźniejszy kierunek polityki zagranicznej.

Potem zabrał głos członek opozycyi hr. Albert Apponyi, a długiej jego mowy krótka treść była następującą: Po ostatniej sesyi delegacyjnej zaszedł ważny fakt ogłoszenia traktatu przymierza między monarchią austryacko-węgierską a cesarstwem niemieckiem. Delegacya, zdaniem jego, powinna jednomyślnie wyrazić uznanie polityce, której wyrazem jest to przymierze i temu mężowi stanu, który je zawarł (Juliuszowi Andrassy'emu), oraz temu, który według zasad tej polityki dalej postępuje.

Jakkolwiek nie podziela optymistycznego zapatrywania sprawozdawcy Falka na stan rzeczy w Bułgaryi i wogóle na Wschodzie, jednak zgadza się na wniosek jego, aby wyrazić wotum zaufania ministrowi spraw zagranicznych za kierunek polityką zagraniczną.

Następni mowcy Ludwik Csernatony i Juliusz Horwath, po zrobieniu kilka uwag co do polityki zagranicznej, wyrazili także swoją zgodę na wniosek sprawozdawcy co do wotum zaufania dla hr. Kalnoky'ego.

Wreszcie zabrał głos minister spraw zagranicznych Kalnoky i mówił, jak następuje:

„Z wdzięcznością przyjmuję słowa przyjazne i pełne zaufania, wypowiedziane tu o kierunku zagranicznej polityki monarchii. Wdzięcznym jestem szczególniej za oględność w rozprawach, płynącą z dobrego pojęcia ogólnego położenia politycznego; wdzięczny za pełne taktu dotknięcie stosunków zagranicznych przez hr. Apponyi'ego, który unikając poruszenia kwestyj szczegółowych, nie chce zakłócać uspokojenia chwilowego. Minister sądzi, że nie zasłużylibyśmy bynajmniej na wdzięczność, gdybyśmy przez ostrzejsze rozstrząsanie spraw zakłócili bez potrzeby panujące w tej chwili uczucie, iż zmniejszyło się naprężenie położenia politycznego w Europie.

„Na Wschodzie nie zaszedł w ostatnich miesiącach żaden wypadek, któryby wywołał stanowczą zmianę w tamecznem położeniu rzeczy. Mianowicie nie zdarzyło się nic, coby nas znaglało do kroku nieodpowiedniego położeniu rzeczy (to jest do formalnego uznania księcia bułgarskiego przez Austryę) i który to krok, jak to słusznie zauważono, nie uzyskałby wsparcia tych czynników, z któremi we wszystkich sprawach, a mianowicie na Wschodzie wspólnie postępować chcemy. Minister nie będzie się dalej zapuszczać w kwestyę bułgarską, względem której delegaci, zabierający głos, zgodni byli w tem, iż należy pozostawić rządowi odpowiedzialnemu obranie sposobu i chwili do wystąpienia.

„Członkowie komisyi, którzy głos zabierali, ograniczyli się do uwag o sprawach wschodnich, a mianowicie o sprawie bułgarskiej. Jednak te sprawy są tylko względnie ważnym czynnikiem w ogólnem położeniu politycznem, mianowicie ważniejszym czynnikiem dla nas, niż dla innych mocarstw. Jeżeli mamy obawy co do pokojowego rozwoju przyszłości, to źródła tych obaw nie należy szukać jedynie w stanie rzeczy na półwyspie bałkańskim, ale w ogólnem położeniu politycznem, w stosunkach potęgi jednych państw do drugich, w głęboko tkwiącej różnicy między zapatrywaniami nietyle gabinetów, jak raczej narodów; w sprzeczności, zdań co zburzyć, a co utrzymać należy; w zmienności pojęć i uczuć, które chwilowo się uspakajają, lecz nagle burzę wywołać mogą. Te stosunki, obok sprawy wschodniej, winniśmy mieć ciągle na oku; a jeżeli zaznaczono, że w ostatnich miesiącach nie zaszła żadna zmiana w politycznem położeniu, to uwaga ta tyczy się także tych stosunków. Obecnie jesteśmy może w chwili uspokojenia w porównaniu z usposobieniem, jakie było na początku tego roku. Słowami temi nie chce bynajmniej minister zmniejszyć tego usposobienia i osłabić nadzieję, że może się uda ufność w pokój oprzeć na silniejszej podstawie. Jednak poczytuje za swój obowiązek przedstawić, iż ta niepewność położenia rzeczy, na którą od wielu lat cierpi Europa, może potrwać długo. Ta świadomość położenia rzeczy zmusza państwa, iż dla zabezpieczenia swego stanowiska i pokoju muszą wzmacniać swoje siły zbrojne. Nie można się ograniczyć na tem, aby dopiero w chwili niebezpieczeństwa przedsiębrać niedostateczne środki ostrożności, ale Monarchia musi swoją potęgę wojenną organicznie wzmocnić i uzupełnić, aby gotową była na wszelką ewentualność. Minister winien o tem wyraźnie nadmienić, gdyż przedłożone przez ministra wojny żądania mają na celu taką organiczną poprawę i trwały charakter; a musimy być na to przygotowani, iż stan taki, bez względu na to, że nie jest przyjemny, trwać dłużej musi, a lepszym jest w każdym razie niż wojna.

„Z przyjemnością słyszał minister wyrazy sprawozdawcy i hr. Apponyiego o traktacie przymierza z Niemcami. Niema wątpliwości, że wszystkie narody w Monarchii poczytują traktat z Niemcami za rękojmię utrzymania pokoju i za najużyteczniejszy akt polityczny w ostatnich czasach. Zgadza się także mowca zupełnie z del. Csernatonym, który podniósł ważność przymierza z Włochami i uważał je za uzupełnienie przymierza z Niemcami. Dla naszej Monarchii, która musi strzedz pilnie interesów swoich na południu i wschodzie, to przymierze z Włochami jest bardzo ważne, nie bacząc już na to, że przywrócone zostały przez to przymierze przyjacielskie stosunki z sąsiedniem państwem, które nietylko zapewniają obopólne bezpieczeństwo, ale nadto zabezpieczają wspólne działanie w celu popierania zgodnych interesów.

„Uwagę del. Horwatha, iż kierunek polityczny, który nasza Monarchia obrała w sprawie Wschodniej, zgodny z jej własnym dobrem, jest także całkiem zgodny z dobrem i interesami ludów bałkańskich, podziela w zupełności minister; uwagę tę nawet uzupełnić winien wzmianką, że ten kierunek zgodny jest także z interesem europejskim i to znacznie wzmacnia nasze stanowisko na Wschodzie. Jasne przedstawienie celu naszego na Wschodzie, którym jest rozwój samodzielności ludów na półwyspie bałkańskim, przyjęto z wielką sympatyą w Anglii, a jej polityka w tej sprawie zupełnie zgodna jest z naszą."

Potem minister odpowiadał na różne zapytania co do spraw szczegółowych, mianowicie: na zapytanie Falka co do dróg żelaznych w Turcyi, na zapytanie del. Abranyiego co do zwłoki w zawarciu traktatu handlowego z Rumunią; później zaś przy uchwalaniu szczegółowych pozycyj budżetu ministerstwa spraw zagranicznych odpowiadał hr. Kalnoky na zapytania Apponyiego, Falka, Gyurkovicza, co do powiększonych wydatków na poselstwo w Madrycie i na niektóre konsulaty. Odpowiedzi te streszczę, przytaczając w przyszłym liście przyjęty przez komisyę budżet ministerstwa spraw zagranicznych.

Komisya wojskowa delegacyi węgierskiej obradowała wczoraj i dzisiaj o budżecie ministerstwa wojny. Sprawozdawca Rakowski i kilku członków komisyi żądało wyjaśnień od ministra wojny jenerała Bauera z powodu znacznego podwyższenia zwyczajnych wydatków na wojsko, oraz z powodu, że wiele wydatków zwyczajnych na armię zamieszczono w dziale wydatków nadzwyczajnych, chociaż są to wydatki rzeczywiście zwyczajne i co rok powtarzać się będą wskutek powiększenia pokojowej stopy armii. Wreszcie członkowie komisyi przedstawiali, że dokładne zbadanie zwyczajnych wydatków na armię nie jest możebne, dopóki komisyi nie będą przedłożone wykazy z użycia kredytu dodatkowego nadzwyczajnego na rok 1887, z którego użyto przeszło 30 milionów, oraz przybliżony preliminarz wydatków z kredytu dodatkowego nadzwyczajnego na rok 1888, żądanego teraz w sumie 47 milionów złr. Minister wojny Bauer dawał zadawalniające po części objaśnienia, zastrzegając ich poufny charakter. Rozprawy toczyć się będą dalej na jutrzejszem posiedzeniu komisyi. Po ich ukończeniu zdam sprawę w następnym liście z biegu i rezultatu tych rozpraw.

Rozmaitości Polityczne.

Zmiana tronu w Niemczech.

Śmierć Fryderyka III nie mogła być dla nikogo, najmniej dla lekarzy niespodzianką. Czytelnicy *Czasu* przypomną sobie, że pod tym względem miewaliśmy dokładne i stanowcze informacye, że te kazały wciąż strzedz się złudzeń, jakie wywołać mogły chwilowe polepszenia w stanie nieszczęśliwego monarchy; że przestrzegały nas, iż peryodyczne pogorszenia czyli przesilenia były za każdym razem postępem złego prowadzącym do katastrofy, i że pacyent wśród jednego z takich przesileń, których termina znane były lekarzom — skończy. — Tak się też stało, a nawet zdaje się, że spieszniej niż wnosić mogli lekarze, nastąpiło uszkodzenie, przez postępy złego, kanału pokarmowego — co już spieszny zapowiadało koniec. Zdaje się jednak, że przejścia w sprawie Puttkamera wpłynęły na pogorszenie raptowne stanu chorego. Wprowadzenie zaś sondy pokarmowej połączone było z bezpośredniemi niebezpieczeństwami, które Mackenzie wskazał, mianowicie z wywołaniem zapalenia płuc.

Cesarz po raz ostatni widział się z ks. Bismarkiem we czwartek po południu, i wtedy to Fryderyk III włożył rękę cesarzowej w rękę kanclerza, jakby polecał ją opiece człowieka, którego wszechpotęgę przewidywał; dodają, że to tak dalece wzruszyło żelaznego człowieka, iż zalał się łzami. Kanclerz przybył do Poczdamu dopiero na drugi dzień w piątek, a do Friedrichskron dopiero po zgonie monarchy. Cesarz zakazał, aby jego zwłoki publicznie wystawione zostały. Cesarzowa zaś sprzeciwiła się obdukcyi zwłok. Twierdzą, że po śmierci, z wyjątkiem brody, twarz zmarłego cesarza przypomina Fryderyka Wielkiego. Nad łożem śmiertelnem wisi też portret Fryderyka W., który zwrócił był uwagę cesarza podczas bytności jego ostatniej w Londynie i który cesarzowa kazała skopiować dla małżonka.

Kiedy Mackenzie przestrzegł cesarzową, iż zbliża się katastrofa, zemdlała. Okazywała ona wielką siłę ducha aż do zgonu, potem siły ją opuściły, jest przygnębioną i usunęła się do swoich apartamentów. Ostatnia wola Fryderyka III spoczywa w archiwach ministerstwa domu królewskiego i ma być otwartą w obecności ministra sprawiedliwości. Mówią, że przed samą jedynastą w piątek, to jest bezpośrednio przed zgonem, zażądał cesarz depesz.

Doktorowie Mackenzie i Howell odjechać mają w najbliższym czasie do Anglii. Howell odrazu spakował rzeczy.

Dyrektor Akademii i słynny malarz Werner, który malował już na łożu śmiertelnem Wilhelma I, przybył do Poczdamu, aby uwiecznić pośmiertne rysy Fryderyka III.

Cesarzowa Augusta i w. ks. Badeńscy spieszą z Baden-Baden do Berlina. Ks. Walii z żoną i starszym synem wyjechali z Londynu, udając się do Poczdamu.

Cesarza zwłoki spoczywają na żelaznem łożu, w rękach trzyma pałasz kawaleryjski, którego używał podczas wojen 1866 i 1870 r., na piersiach spoczywa wieniec ofiarowany mu przez ojca po bitwie pod Wörth. Twarz jest zakryta. Rysy mają być znacznie zmienione.

Sprostować winniśmy pomyłkę druku, zaszłą w ostatnim numerze *Czasu*. Pisząc o rodzeństwie Wilhelma II, mówiliśmy o rodzonem, a wydrukowano ciotecznem. Wiadomo, że cesarz dzisiejszy ma żyjącego brata ks. Henryka i liczny zastęp sióstr.

Zamieszczone powyżej dwa listy z Poczdamu podają wiele szczegółów, odnoszących się do ostatnich chwil cesarza Fryderyka i programu pogrzebowego. Listy te uzupełniamy jeszcze niektóremi wiadomościami.

Przy łożu konającego cesarza stała cesarzowa, córki cesarskie, następca tronu Wilhelm i książę Henryk. Cesarz umierał bez żadnego śladu walki ze śmiercią. Do końca zachował on przytomność. Zegar zamkowy uderzył godzinę kwadrans na 12, gdy cesarz skonał. „Nie była to walka ze śmiercią — pisze *Nordd. Allg. Ztg* — ale powolne gaśnięcie oddechu życia." Mackenzie zbliżył się do łoża, aby stwierdzić, że serce bić przestało. Cesarzowa wybuchnęła głośnem łkaniem i upadła bezsilnie na zwłoki męża. Cesarz Wilhelm wyprowadził matkę z izby. Pierwszym z grona niekrewnych, który się zbliżył do zwłok cesarza, był jenerał Mischke, ulubieniec cesarza. Płakał on rzewnie. Następnie zbliżyli się do łoża śmierci synowie i córki cesarza, tudzież ks. Meiningen, małżonek najstarszej córki cesarza. Z ministrów był obecnym tylko minister dworu cesarskiego hr. Stolberg; później dopiero przybył minister sprawiedliwości Friedberg, a krótko przed godziną 2 ks. Bismark, który poprzednio konferował z nowym monarchą. Profesorowie Leyden, Senator i Krause dopiero po godzinie 3 opuścili Friedrichskron.

W berlińskich kołach politycznych zapewniają, iż ze śmiercią cesarza Fryderyka nie można oczekiwać żadnej zmiany niemieckiej polityki. Utrzymanie pokoju będzie i nadal jej najważniejszem zadaniem. Także i co do kwestyj wewnętrznych można oczekiwać, iż dotychczasowe stanowisko rządu nie zwróci się na prawo. Zapewniają, iż ministerstwo uchwaliło w ośm dni po pogrzebie cesarza zwołać parlament, aby temuż notyfikować śmierć Fryderyka i wstąpienie na tron Wilhelma II. Nie ulega wątpliwości, iż panujący w kołach decydujących prąd pokojowy znajdzie przy tej sposobności silny wyraz. Bezpośrednio po nadzwyczajnej sesyi parlamentu zostanie zwołany Sejm i nastąpi złożenie przysięgi króla Wilhelma. Proklamacya do narodu pruskiego ogłoszoną będzie w najbliższych dniach.

Przedwczoraj przyjmował cesarz Wilhelm Dra Mackenziego w obecności ks. Bismarka. Mackenzie otrzymał polecenie opracować przebieg choroby cesarza Fryderyka; praca ta przechowaną będzie w archiwum państwa. Później przyjmował cesarz profesorów Virchowa, Waldeyera i Bergmanna.

Podczas gdy wszystkie dzienniki z początku utrzymywały, iż sekcya zwłok cesarskich zaniechaną zostanie, nadeszłe z Berlina świeże wiadomości donoszą, iż sekcya odbyła się w sobotę w obecności ordynujących lekarzy, tudzież Virchowa i Waldeyera, oraz ministra domu królewskiego hr. Stolberga. Sekcyi dokonał prof Virchow, przy pomocy swego asystenta Langerhannsa i prof. Waldeyera i stwierdzono, iż choroba cesarza była rakiem.

Nieprawdziwemi są konjektury niektórych dzienników, że rak sięgał już do płuc, albo że spożywane mleko dostało się do płuc, zkąd powstała pneumonia. Zdaniem lekarskiem zgon cesarza nastąpił ostatecznie głównie wskutek wyczerpania wszystkich sił.

U nóg zmarłego cesarza są wieńce, kwiaty, kosze z fiołkami na około na stołach, róże herbaciane i czerwone kwiaty, które zmarły jeszcze widział, a które członkowie rodziny cesarskiej mu ofiarowali. Księżna Bismark przysłała była wspaniały bukiet z żółtych róż. Jest wieniec laurowy przysłany przez Ernesta Rossi, słynnego artyste dramatycznego. Między złożonemi rękami są dwie róże ostatnie, które cesarzowa mu ofiarowała. W rękawach koszuli są czarne guziki, które cesarz nosił na znak żałoby po ojcu. Prócz oficerów czuwa nad zmarłym panem ulubiony jego strzelec przyboczny. W pokoju prócz wielu innych portretów znajduje się portret cesarzowej, malowany przez Angelego. Obecnie zdjęto już zasłonę z twarzy zmarłego i rysy jego mniej są zmienione niż z początku twierdzono; broda mniej posiwiała, niż wolno było przypuszczać.

Mackenzie pierwszy skonstatował, że serce cesarza przestało bić. Odjechać on ma dziś w poniedziałek z Poczdamu do Londynu.

Ze wszystkich stron świata nadchodzą do urzędu kanclerskiego telegramy kondolencyjne. Obszerne przesłał Crispi i lord Salisbury w imieniu panujących i narodu.

Nordd. Allg. Ztg potwierdza, że cesarz we czwartek włożył rękę cesarzowej w rękę kanclerza.

W końcu przypuszczono 16 bm. publiczność do zwłok zmarłego monarchy. Lud składał niezliczone wieńce i kwiaty.

Hr. Moltke przybył do Poczdamu ze swojego majątku Kreisau.

Ambasador niemiecki przy dworze wiedeńskim ks. Reuss przybył do Pesztu i zaraz złożyli mu w konsulacie niemieckim wizytę hr. Kalnoky, prezes Smolka, głównodowodzący hr. Pejacewicz. Niektóre dzienniki peszteńskie ogłosiły telegramy, które zamienione być miały między dworem wiedeńskim i berlińskim, co wielkie w kołach dworskich wywołało oburzenie i spowodowało nakaz, ogłoszenia, że te telegramy są apokryfami.

Teatr narodowy w Peszcie został z powodu śmierci Fryderyka III zamknięty.

Hr. Münster udaje się z Paryża do Berlina.

Izba i senat włoski zawiesiły swoje posiedzenia i zamanifestowały swoją żałobę z powodu śmierci Fryderyka III. Crispi rzekł, że cesarz współdziałał w jedności Włoch, które uważał za drugą ojczyznę.

W Zofii na pałacu książęcym pochylono chorągiew na znak żałoby; to samo uczyniono tam na konsulatach.

Wilhelm II zaraz po śmierci ojca zawiadomił telegraficznie o tym wypadku Papieża i króla włoskiego. Od obydwóch otrzymał telegramy kondolencyjne.

Rozkaz dzienny Cesarza Wilhelma II do armii brzmi:

Zaledwie armia złożyła zewnętrzne odznaki żałoby po swym po wszystkie czasy w sercu żyjącym cesarzu i królu Wilhelmie, mym wielce szanowanym dziadzie, aliści uderza ponownie w nią ciężki cios przez zaszłą dziś o godzinie 11 min. 5 rano śmierć mego drogiego i wielce ukochanego ojca, cesarza i króla Fryderyka III. Zaiste są to poważne dni smutku, w których mnie Opatrzność Boska stawia na czele armii i rzeczywiście z głęboko wzruszonem sercem stosuję te pierwsze słowa do mej armii. Atoli ufność, z jaką wstępuję na miejsce, na które mnie wola Boga powołuje, jest niewzruszenie stałą, wiem bowiem, jakie poczucie honoru i obowiązku moi słynni przodkowie w armią wlali, i wiem, w jak wysokim stopniu poczucie to zawsze i wszędzie się okazało. W armii są silnie ugruntowane: niezłomna przynależność do najwyższego wodza, i dziedzictwo, jakie z ojca na syna, od generacyi do generacyi przechodzi i znowu wskazuję na mego wam wszystkim przed oczami stojącego dziada, na obraz tego pełnego chwały i czcigodnego wodza, nad któryby piękniejszego i do serca przemawiającego wyobrazić sobie nie można — na mego drogiego ojca, który już jako Następca tronu zdobył sobie zaszczytne stanowisko w armii — i na długi szereg słynnych przodków, których imiona jasno w dziejach ojczystych świecą i których serca gorąco dla armii biły. Tak więc należymy do siebie — Ja i armia. — Tak zrodzeni jesteśmy dla siebie i tak chcemy nierozłączenie i silnie się trzymać, w czasach, jakie nam Pan Bóg zgotuje, w pokoju czy burzy. Złożycie mi teraz przysięgę na wierność i posłuszeństwo, a ja ślubuję, że będę zawsze pamiętał, iż oczy przodków mych spoglądają z drugiego świata na mnie i że im kiedyś zdać będę musiał rachunek z chwały i honoru armii.

Zamek Friedrichskron 15 czerwca 1888 roku.
Wilhelm.

Rozkaz dzienny cesarza Wilhelma II do marynarki niemieckiej brzmi jak następuje:

„Z ciężko strapionem sercem zawiadamiam marynarkę wojenną, że najukochańszy mój ojciec J. C. Mość cesarz niemiecki i król pruski Fryderyk III dzisiaj o godz. 11 minut 5 zasnął w Bogu, i że przejąłem już przeznaczoną mi od Boga władzę nad dziedzicznemi krajami memi, a zarazem i naczelne dowództwo marynarki.

Czas, w którym pierwszy mój rozkaz dzienny przesyłam marynarce wojennej, jest zaiste bardzo poważnym. Co dopiero złożyliśmy zewnętrzną żałobę po niezapomnianym nigdy, a drogim dziadku moim, cesarzu Wilhelmie I, który jeszcze przed rokiem podczas obecności swej w Kiel wypowiedział był szczere zadowolenie swoje i uznanie marynarce wojennej ze względu na jej rozwój pomyślny, dokonany w czasie świetnych rządów jego, a dziś znów opadły bandery z powodu śmierci drogiego ojca mego, który niemniejszą okazywał życzliwość dla wzrostu i rozwoju marynarki. Czas poważnej a prawdziwej żałoby wzmacnia i upewnia myśl i serca ludzkie, dlatego też zachowując w sercu i w pamięci niezatarte obrazy dziada i ojca mego, z ufnością w przyszłość spoglądać będziemy. Marynarka wojenna wie dobrze o tem, że nie łączy mnie z nią zewnętrzna jedynie forma; wie dobrze, że od najpierwszej młodości mej poświęcałem jej porówno z ukochanym bratem moim, księciem pruskim Henrykiem, szczere zajęcie. Poznałem bowiem wzniosłe zamiłowanie honoru, wierność i sumienność, które całą marynarkę wojenną przejmują, wiem, że każdy z was jest gotów życie swoje poświęcić dla honoru bandery niemieckiej, i śmiało powiedzieć mogę w tak poważnej chwili, że gdziekolwiek tego będzie potrzeba, wspólnie staniemy w dobrej i złej doli, — wśród burzy lub promieni słonecznych — zawsze pomni na chwałę niemieckiej ojczyzny, zawsze gotowi wylać krew serdeczną naszą w obronie bandery naszej.

Wśród takich usiłowań łaska Boża będzie z nami.

Dan w zamku Friedrichskron, 15 czerwca 1888.
Wilhelm.

Głosy dzienników.

Dziennik Pozn., *Kuryer Pozn.* oraz *Gazeta Toruńska* zamieszczają z powodu zgonu cesarza Fryderyka artykuły pełne uczczenia pamięci monarchy, który lubo zbyt krótko panował, ażeby mógł ulżyć doli swych poddanych polskiej narodowości, ale budził ufność duchem tolerancyi, sprawiedliwości i łagodności. Głosy te organów wielkopolskich zgodnie z tem, co prasa polska w Warszawie, Krakowie i we Lwowie o zmarłym cesarzu Niemiec wypowiedziała, dają nowy dowód, że społeczność polska wolną jest od wpływów namiętności, a choćby żalu, że nie kieruje nią jakibądź antagonizm rasowy, i gotowa zawsze okazywać uznanie i wdzięczność, choćby za same tylko oznaki dobrych chęci i brak nienawiści.

Nordd. Allg. Ztg pisze: Prawdziwy potomek Hohenzollernów, pozostawi on w sercu współczesnych, jak i przyszłych pokoleń pamięć księcia, który jaśniał najwyższemi i najdoskonalszemi cnotami szlachetnej ludzkości. Pamięć o „naszym Frycu" będzie nowem, nieprzemijającem ogniwem w tym od wieków ukutym łańcuchu miłości i zaufania, który łączy naród pruski z domem panującym, a który i w obecnych chwilach głęboko wzruszającej żałoby napełnia pierś każdego patryoty ufnością w przyszłość.

W drugim artykule zwraca się *Nordd. Allg. Ztg* ku nowemu monarsze Wilhelmowi II. W ścisłej pracy spędził on lata swej młodości i przygotowywał się do wysokich i ciężkich zadań swego książęcego powołania. W zaufaniu, jakie w duchu zapatrywań dziada i ojca wychowanego i wzrosłego cesarskiego pana ze wszech stron spotykają, leży pewna rękojmia dla wewnętrznego zespolenia i związku, jaki dynastyę i naród jednoczy, a który stał się palladium naszego narodowego życia. A wobec ścisłości i ciepła, jakie ten związek ożywia, a który w dobrych i złych dniach stał się ostoją, która ochraniała losy naszej ojczyzny i dopomogła do jej wielkości, dobrobytu i powagi, może się wzrok nasz, mimo ciężkiej i ponurej teraźniejszości, przecież z pełną ufnością zwrócić ku przyszłości i wznieść się do tego przeświadczenia, iż jakiekolwiek ciężkie czasy mogłyby dla nas nadejść, jakiekolwiek poważne doświadczenia mogłyby nas spotkać, zawsze miłość i ufność, jakie księcia i naród łączą w państwie i w Prusiech, pozostaną silną tarczą, broniącą naszej drogiej ojczyzny.

Freisinnige Ztg wita nowego cesarza i zaznacza, iż jego dotychczasowe życie według tradycyi Hohenzollernów było przygotowaniem do jego przyszłego powołania w wojnie i pokoju. W pierwszym dniu po urodzeniu się następcy tronu złożył zmarły ojciec ślubowanie, iż wychowa syna w tych uczuciach, jakie jego samego przykuły do ojczyzny. Oby danem było następcy tronu osiągnąć to, do czego zmierzał jego niewygasłej pamięci ojciec, i czego po nim naród oczekiwał.

National Ztg pisze: Nietylko w naszej ojczyznie, ale wszędzie objawia się żałoba i współczucie po zmarłym cesarzu, wszędzie boleją nad stratą tego szlachetnego i wielkodusznego człowieka, w którym widziano za wcześnie wydartego światu Tytusa. Tym blaskiem osłoniona schodzi ta postać do nieśmiertelności.

Journal des Debats chwali zmarłego cesarza i przypomina następnie świeże protesty nowego cesarza przeciw insynuowanym mu wojennym zamiarom. Protesty te były inspirowane przez księcia Bismarka, a przeto spodziewać się należy, iż Wilhelm II także i nadal pójdzie za radami ks. Bismarka i że za jego rządów, przynajmniej jak długo żyje Bismark, pokój europejski przez Niemcy nie będzie zagrożony, jak zagrożonym nie był w ostatnich dziesięciu latach.

Wiener Abendpost poświęca nader serdeczny artykuł zmarłemu cesarzowi i podnosi jego cnoty, bohaterstwo i wielkość duszy. Początki jego rządów, proklamacya do narodu, reskrypt do kanclerza zyskały najradośniejsze i najwdzięczniejsze uznanie, zdawały się one zapewniać spełnienie najgorętszych nadziei, jakie ze wszech stron w nim pokładano, gdy oto śmierć położyła wczesny kres zaledwie rozpoczętemu panowaniu.

Cała prasa rosyjska poświęca zmarłemu cesarzowi sympatyczne wspomnienia. *Praw. Wiestnik* konstatując, iż wszystkie ludy podzielają smutek narodu niemieckiego, powiada: Szczerość, prostota i ludzkość zmarłego monarchy zyskały mu nietylko miłość i przywiązanie poddanych pruskich i niemieckich, lecz i współczucie wszystkich przyjaciół pokoju; w obecnej ciężkiej dla Niemiec chwili wspomnienie tych przymiotów zmarłego cesarza połączy narody, bez względu na stosunek ich do polityki zewnętrznej, — jednem wspólnem uczuciem serdecznego żalu i uwielbienia dla pamięci cesarza Fryderyka. *Russ. inw.* oświadcza, że wiadomość o śmierci cesarza powitaną została w szeregach armii rosyjskiej szczerym żalem i głębokim smutkiem. *Journal de St. Petersbourg* powiada, że Rosya podziela smutek domu Hohenzollernów oraz narodu niemieckiego i wyraża życzenie, aby Opatrzność, która w ostatnich czasach zesłała na ten dom tak ciężkie próby, obsypała go obecnie dobrodziejstwami i dozwoliła w sąsiedniem cesarstwie korzystać długo z pokoju i dobrobytu pod berłem młodego monarchy, wstępującego na tron pruski i niemiecki.

Inna część prasy stwierdza, że cesarz Wilhelm II jest usposobiony wojowniczo i spodziewa się z objęcia przezeń rządów ważnych wypadków politycznych. W tym duchu wyraża się zwłaszcza *Nowoje Wremia*. Gazeta sądzi, że cesarz Wilhelm będzie musiał wypowiedzieć zdanie jasno i otwarcie w wielu kwestyach międzynarodowych, zwłaszcza zaś o centralno-europejskiem przymierzu potrójnem. *Graždanin* wyraża życzenie, ażeby cesarz Wilhelm, jakkolwiek jest „cesarzem militarnym," zasłużył w pierwszym rzędzie na miano „cesarza pokoju." *Pet. Wiedom.* ostrzegają, ażeby cesarz Wilhelm po liberalnych rządach cesarza Fryderyka zbyt nagle nie nawrócił do starego systemu. *Swiet* i *Nowosti* najgoręcej ubolewają nad zgonem cesarza Fryderyka.

Prasa w Moskwie poświęca cesarzowi Fryderykowi sympatyczne nekrologi, podziwia jego wytrwałość w znoszeniu cierpień i niezłomne poczucie obowiązku. Spodziewać się należy, że duch humanitarny jego rządów nie pozostanie tylko historycznem wspomnieniem, lecz zachęci młodego cesarza do wstąpienia w jego mądre i jasne ślady.

Do *Polit. Corresp.* donoszą:

Z Berlina: Reprezentanci Niemiec u dworów zagranicznych odebrali polecenie zawiadomić rządy, u których są uwierzytelnieni, o ostatniem rozporządzeniu zgasłego cesarza Fryderyka i zgodnem z tem rozporządzeniem życzeniu pozostałej po nim cesarzowej wdowy, aby pogrzeb jego odbył się w ścisłem gronie familijnem i bez wszelkiej wystawności. (Skutkiem tego wstrzymaną też została podróż do Berlina Arcyksięcia Karola Ludwika, który z polecenia cesarza Franciszka Józefa, wyrażonego zaraz po odebraniu wiadomości o zgonie cesarza niemieckiego, miał się udać na pogrzeb nieboszczyka cesarza do Berlina. *Red.*).

Z Belgradu: Z kół kompetentnych odbieramy następujące zaprzeczenie:

„Wiadomość podana przez *Temps*, jakoby, skutkiem zamiaru króla Milana zawieszenia konstytucyi, zaniosło się w Serbii na przesilenie ministeryalne, jest czysto zmyśloną i żałować należy, że dziennik tak poważny, jak *Temps*, stać się mógł jej echem. Między koroną a gabinetem panuje zupełna zgoda. Rządy Chrystycza poczytują wszyscy patryoci serbscy, bez różnicy partyj, za polityczną konieczność. W ręce doświadczonego tego a energicznego męża stanu złożono zadanie okiełznania żywiołów skrajnych i poskromienia dążności przewrotu. Skutkiem też stosownego działania jego nie zachodzi dziś w Serbii nic takiego, coby potrzebę zawieszenia konstytucyi wywołać mogło."

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 18 czerwca.

— **JE. minister Dr Dunajewski** przybył do Żywca dla odwiedzenia syna.

— **Prezydent Namiestnictwa** p. H. Loebl wyjechał do Krynicy za kilkotygodniowym urlopem.

— **Na porządku dziennym** jutrzejszego posiedzenia Rady znajduje się: 1) wniosek o zatwierdzenie planu i kosztorysu na przebrukowanie ulicy Stradomskiej kosztem 9000 złr.; 2) wniosek o przyczynienie się ze strony Rady kwotą 200 złr. do obchodu 300-letniego jubileuszu gimnazyum św. Anny; 3) wniosek w sprawie objęcia w administracyę mostu na Wiśle przez kolej północną zbudowanego. Oprócz tych wniosków porządek dzienny obejmuje sprawy z porządku dziennego, na poprzedniem posiedzeniu niezałatwione. Po posiedzeniu jawnem traktowane będą przy drzwiach zamkniętych sprawy osobiste.

— **Król kurkowy.** Ostatni szczątek kura drewnianego w czasie wczorajszego królewskiego strzelania zbił p. Teodor Gaydzicz, sympatyczny urzędnik tutejszego Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń. On też obwołany został królem kurkowym według starego ceremoniału. Marszałkami królewskimi za najlepsze strzały zostali pp.: Roman Chmurski i r. m. Dr Hajdukiewicz, wiceprezes Towarzystwa strzeleckiego. W pochodzie uroczystym oprowadzono nowego króla koło pomników Zygmunta Augusta i Jana III. W tym pięknym obchodzie wzięła udział wielka liczba osób, a między niemi gość z Ameryki p. Jerzmanowski. Uczta na cześć króla rozpoczęła się po godz. 9. Honorowe miejsce zajął nowy król, obok niego zasiedli członkowie honorowi pp. prezes Majer i Dr Weigel, naprzeciw ex-królowie i marszałkowie. Toast pierwszy wśród salw moździerzowych wzniósł nowy król kurkowy na cześć Najj. Pana, potem szedł szereg toastów, wznoszonych przez pp.: Biasiona (na cześć nowego króla), Dra Hajdukiewicza (na cześć członków honorowych pp. prezesa Majera i Dra Weicla), prezesa Majera (na powodzenie Towarzystwa), Dra Weigla (na cześć b. króla p. Biasiona i na cześć gospodarza strzelnicy p. Miłaszewskiego), Dra Ziembińskiego (na cześć wiceprezesa Hajdukiewicza — prezes bowiem wyjechał do Karlsbadu dla poratowania zdrowia), wreszcie Dr Paszkowski wzniósł toast „Kochajmy się." O godzinie 12 odprowadzono króla do mieszkania. Jak się dowiadujemy, rysunek pochodu królewskiego wykona p. Czesław Jankowski i rysunek ten jako illustracya pomieszczony będzie w *Swiecie* krakowskim i w *Tygodniku illustrowanym* warszawskim.

— **Deputacya** oficerów 20 pułku piechoty, stojącego załogą w mieście naszem, a noszącego nazwę cesarza Fryderyka — wyjechała wczoraj rano do Berlina, by wziąć udział w pogrzebie zmarłego monarchy. Deputacyę składają: pułkownik Keil, major Kasznica (służący od lat 32 w tym pułku), kapitan Wawreczka i porucznik Benesz.

— **Zabawa**, zapowiedziana na dzień wczorajszy w Parku krakowskim, z której dochód przeznaczony był na rzecz wdów i sierot po drukarzach krakowskich, nie mogła się odbyć z powodu, iż zapóźno wypogodziło się, niepodobna więc było jej rozpoczynać bez prawdopodobnego narażenia się na straty.

— **Popis muzyczny.** Z szeregu rozpoczynających się popisów szkolnych zanotować wypada popis na fortepianie szkoły panny Karoliny Makowskiej, który odbył się wczoraj z wielkiem powodzeniem, wykazując w licznym szeregu uczniów staranną szkołę, trafny wybór repertuaru i zrozumienie.

— **Jubileusz.** W sobotę d. 16go b. m. obchodzili urzędnicy Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń jubileusz p. Leona Dzikowskiego, zastępcy szefa działu ubezpieczeń od gradu, który ukończył 25 lat służby w tem Towarzystwie. Zebrani w biurze koledzy jubilata wyrazili mu swe najszczersze życzenia i dali w upominku pierścień z brylantem, świadczący, iż w gronie swych kolegów w ciągu 25-letniej służby zaskarbił sobie ich serca, ogólną zjednał sympatyę i pozyskał uznanie i zaufanie swoich przełożonych. — W imieniu kolegów przemówił do jubilata naczelnik działu ogniowego i sekretarz dyrekcyi p. J. Mrazek.

Również od kolegów ze Lwowa i nieobecnych w Krakowie otrzymał jubilat telegramy z życzeniami.

— **P. Mieczysław Zaleski**, profesor wyższej szkoły realnej, mianowany został przez wyższy sąd krajowy zaprzysięgłym tłómaczem sądowym do języka niemieckiego w miejsce adwokata Dra Borońskiego, który na własne żądanie uwolniony został od dalszego sprawowania tego urzędu.

— **Stan wody** na Wiśle podniósł się o 60 centimetrów.

— **Jan Gall**, obywatel m. Krakowa, zakończył życie 15go b. m. Pogrzeb odbył się wczoraj o godzinie 3ej po południu.

— **Pogrzeb pokutnicy.** (*X. W. C.*) Wczoraj w niedzielę towarzyszyłem pogrzebowi zmarłej pokutnicy z domu Matek Miłosierdzia przy ulicy Straszewskiego. Ubóstwo cechowało ten skromny pochód, bo za prostą drewnianą, na czarno z białym krzyżem pomalowaną trumną, wiezioną na jak najzwyklejszym karawanie, postępowało kilka sióstr zakonnych, co zmarłej po udzielonym jej dla duszy i ciała przytułku ostatnią tym pochodem świadczyły usługę. Same ze swej kapliczki, gdzie przy zwłokach pobożne odprawiały modlitwy, wyniosły na swych rękach trumnę w braku oczywiście (jak przy żeńskim klasztorze) męskiej posługi. Przybywszy przed bramę cmentarną, kiedy okazało się, że w tym nielicznym orszaku pogrzebowym niema mężczyzn, którzyby zwłoki ubogiej tej pokutnicy do grobu ponieśli, spodziewać się można było, że grabarze, tam stojący, to uczynią. Nie uczynili jednak. Zażądali guldena, którego biedne siostry zakonne dać nie mogły... i oto te siostry miłosierdzia, miłosierdzie zmarłej aż do samego literalnie grobu okazujące, biorą na swe barki trumnę i na miejsce, aż na nowym cmentarzu do wiecznego przeznaczone spoczynku zanoszą. Szczególny to, wielce wzruszający i budujący był pochód pogrzebowy z trumną na ramionach tych dziewic zakonnych, z miłości ku Bogu nawet przed tą nieniewieścią niecofających się posługą. Gdy jednakowoż nie ze swej reguły zakonnej, ale z konieczności uczynić to musiały, słusznie nasuwa się pytanie, czy grabarze cmentarni w tym wypadku nie spełnili swego obowiązku, którego przecież niepodobna, by w wypadku wyraźnego ubóstwa nie mieli, zamilczając już o prostej chrześcijańskiej zmarłym posłudze, czy też żądaniem zapłaty popełnili nadużycie?

— **Józef Kwieciński**, właściciel dóbr Sławkowice, zmarł d. 17 b. m. w dobrach swoich. Przewiezienie zwłok do kościoła parafialnego w Łazanach odbędzie się we wtorek d. 19go b. m., pogrzeb zaś we środę przed południem po odprawionem nabożeństwie.

— **Dar.** Cesarz udzielił z swej prywatnej szkatuły gminie Lecka, w powiecie rzeszowskim, na budowę szkoły, zapomogi w kwocie 100 złr.

— **Wspaniały i patryotyczny dar.** Czeskie dzienniki z żywem zadowoleniem donoszą o darze 200,000 złr. z przeznaczeniem na utworzenie czeskiej Akademii umiejętności na wzór krakowskiej. *Hlas Naroda* dowiaduje się, iż wspomniana suma wraz z dokumentem fundacyjnym wręczoną już została czeskiej kasie krajowej. Ofiarodawca postawił warunek, aby imię jego nie było wymienionem. Imię ofiarodawcy zna tylko ks. Lobkowitz. To pewna, że dar pochodzi od posła czeskiego. Niektóre dzienniki wymieniają wyraźnie starszego radcę budownictwa Hlavkę, posła do Rady państwa i właściciela dóbr, jako ofiarodawcę.

— **Wspaniałego dzieła**: *Monarchia austro-węgierska w słowie i obrazie* wyszedł zeszyt 62 tomu „Górna Austrya i Salzburg," piąty, zawierający ciąg dalszy artykułu L. Guppenbergera: „Do etnografii Górnej Austryi" z licznemi illustracyami, które przedstawiają zwyczaje ludu górno-austryackiego.

— **Przyszły stan pogody.** Chociaż różnice barometru są w Europie nieznaczne i podział ciśnienia powietrza nie jest równy, przeto oczekiwać jeszcze nie można stałej i ciepłej pogody w najbliższych dniach.

Repertuar teatralny.

We wtorek 19go: *Nitouche*, operetka w 4 aktach, Hervégo.

We środę 20go: *Kapelan*, operetka w 3 aktach, Millöckera.

We czwartek 21go: *Don Cezar*, operetka w 3 aktach, Dellingera.

W piątek przedstawienia nie będzie.

— Dnia 16go czerwca pochmurno, chwilami deszcz; term. od 8·6 doszedł do 18·7 C. Dnia 17go od południa pogodno; term. od 10·5 doszedł do 19·0 C. Barometr zwolna opada; o godzinie 7ej rano d. 18go stan jego był 740·5 millim., term. 15·0 C. — Wiatr wschodni.

— We wtorek d. 19go czerwca: śś. Gerwazego i Protazego m.

Artykuły w dziale „Nadesłane" nie pochodzą od Redakcyi.

NADESŁANE. (1376)

Podaję niniejszem do wiadomości Szanownej Publiczności, że z dniem 17 maja 1888 r. zaprzestałam pobierać mleka z Grodkowic, a zaopatruję moje mleczarnie (ul. Sławkowska 12, ul. Grodzka 59, planty obok biskupiego pałacu), w nabiał z obór Sledziejowieckiej Wgo Niedzielskiego, Gnojnickiej Wgo Homolacsa i Pawlikowieckiej Wgo Grossa, z których pierwsza, premiowana przez Towarzystwo rolnicze niejednokrotnie odznaczoną była medalami, druga zaś na ostatniej Wystawie w Krakowie otrzymała najwyższą nagrodę — dyplom honorowy i jako stajnia zarodowa przez rząd subwencyonowana, znajduje się pod *stałą kontrolą lekarską*. Mam nadzieję, *że posiadając przeważnie mleko od krów górskiej rasy, odznaczające się najpiękniejszą zawartością tłuszczu*, bardziej niż kiedykolwiek zadość uczynię wszelkim wymaganiom Publiczności. Utrzymując, jak dotąd wzorowy porządek i czystość, wprowadzając stopniowo *na wzór znanej w całej Európie centralnej Peszteńskiej mleczarni*, wszelkie możliwe ulepszenia, mam nadzieję, że Szanowna Publiczność jak dotąd, tak i nadal uznaniem moich usiłowań zaszczycać mnie będzie. Nadmienić muszę, że opóźnienia dostawy, spowodowane zmianą pociągów, dziś usunięte zostały i *sprzedaż w moich mleczarniach rozpoczyna się* tak, jak dawniej *o godzinie 6 zrana*.

Z uszanowaniem

Ewelina Dobrzyńska.

NADESŁANE.

Zajmujące rozpisanie konkursu zawiera ostatni (12) zeszyt „*Wiener Mode*", gdyż obejmuje ogólny obszar pracy kobiecej w siedmiu grupach, przyczem zostanie rozdanych 21 nagród w ogólnej kwocie 2500 złr. srebrem, między temi nagrody 500, 300, 200 złr. i t. d. Warunki ubiegania się o nagrody są możebne dla wszystkich gospodyń, umiejących obchodzić się z igłą. Zeszyt „*Wiener Mode*" zawierający te warunki konkursowe można dostać w każdej księgarni lub wprost w administracyi „*Wiener Mode*" po cenie 30 ct.

Ostatnie wiadomości.

Wskutek znanych życzeń cesarza Fryderyka i cesarzowej wdowy, aby pogrzeb odbył się jedynie w gronie rodzinnem, podróż Arcyksięcia Rudolfa po zajętych prowincyach nie zostanie przerwaną. Arcyksiążę, opuściwszy Serajewo, dalszą przedsięwziął podróż inspekcyjną, podczas gdy Arcyksiężna Stefania powraca z Serajewa do Laksenburga.

Cesarz Franciszek Józef miał przyjąć wiadomość o śmierci Fryderyka III ze łzami w oczach słowy: „A zatem przestał cierpieć."

Giełdy w Berlinie i większych miastach niemieckich zostały z powodu zgonu cesarza zamknięte. Magistrat i reprezentacye miasta Poznania uchwaliły adres współczucia dla cesarzowej Wiktoryi i adres hołdu dla Wilhelma II.

Neue fr. Presse otrzymuje z Pesztu telegram, donoszący, iż w tamtejszych kołach politycznych panuje przekonanie, że zmiana tronu w Berlinie w niczem nie wpłynie na obecne przymierze austryacko-niemieckie.

W ks. Michał Mikołajewicz odjechał 16go b. m. z Petersburga do Warszawy.

Z Petersburga donoszą, że cesarz Aleksander III po manewrach w Carskiem Siole odbędzie wielką rewię pod Odessą i ztamtąd uda się wraz z cesarzową do Krymu i na Kaukaz. Podróż do Samarkandy została zaniechaną.

Telegramy biura koresp.

Buda-Peszt 18 czerwca. Austryacka delegacya odbyła dziś w południe posiedzenie, na którem prezydent Smolka poświęcił cesarzowi Fryderykowi długie i nadzwyczaj sympatyczne wspomnienie. Mowca przypomniał tragiczne wypadki ostatnich miesięcy, wierność obowiązkom, niezmużoną działalność, heroiczne, bez skarg znoszenie cierpień śmiertelnie chorego cesarza, którego całe życie odzwierciedlało wysoką szlachetność ducha, miłość sprawiedliwości i pokoju, ludzkość i wzruszającą dobroć serca. Ztąd da się ocenić niewysłowiona boleść i głęboki żal niemieckiego domu cesarskiego i niemieckiego narodu, jak niemniej uczucia głębokiego smutku całej cywilizowanej ludzkości, które otaczają trumnę zmarłego. Mowca wyraził zupełną nadzieję, że teraźniejszy cesarz będzie się trzymał z całym pietyzmem tradycyi swoich dostojnych poprzedników i że będzie dla naszego cesarza równie wiernym przyjacielem i sprzymierzeńcem, że stosunek przyjaźni i przymierza pozostanie nierozerwalnym i że pokój przez dłuższy czas będzie utrzymanym.

Oby głęboki, ogólny żal z powodu śmierci cesarza i pewność, że pamięć jego żyć będzie dalej we wdzięcznych sercach jego ludu i całej ludzkości, a niemniej w historyi, jako wzniosły przykład wszelkich cnót panującego, były pociechą i ulgą dla wspaniałomyślnej cesarzowej wdowy, dla obecnego cesarza i dla członków domu cesarskiego.

Mowca po ponownem zaznaczeniu bolesnego, także przez nasz dom panujący głęboko odczutego smutnego wypadku, zakończył swe przemówienie wnioskiem, aby dla uroczystej manifestacyi żalu zaniechano dalszego publicznego posiedzenia i uproszono ministra spraw zagranicznych, iżby wyraz głębokiego żalu delegacyi austryackiej podał we właściwej drodze do wiadomości rządu niemieckiego. Wniosek ten przyjęto.

Serajewo 18 czerwca. Następca tronu wrócił wczoraj wieczór z Foca. Podczas całej podróży odbyły się lojalne manifestacye ludności.

Serajewo 18 czerwca. Następca tronu i arcyksiążę Otto odjechali dziś zrana do Travnika wśród entuzyastycznych okrzyków „živio!" obecnych na dworcu i zgromadzonej ludności.

Następca tronu dziękował burmistrzowi za uroczyste przyjęcie i dobrowolnie okazaną lojalność ze strony ludności. Burmistrz zaś dziękował za zaszczycenie miasta odwiedzinami pary Arcyksiążęcej i wyraził nadzieję, iż Cesarz uszczęśliwi miasto w krótkiej przyszłości swojem przybyciem.

Tuzla 18 czerwca. W podróży z Serajewa do Tuzli urządzono Arcyks. Stefanii entuzyastyczne owacye. W Tuzli urządziła ludność wspaniały korowód z pochodniami i serenadę. Arcyks. Stefania przypatrywała się korowodowi z okna i wyraziła prezesowi serbskiego Towarzystwu muzycznego i burmistrzowi swe podziękowanie. Miasto jest uiluminowane, na okolicznych wzgórzach płoną ognie. Arcyks. Stefania objechała miasto i była w obozie wojskowym. Arcyksiężnę witano wszedzie entuzyastycznie.

Tuzla 18 czerwca. Arcyksiężna Stefania była d. 17go b. m. zrana na cichej mszy w kościele katolickim i zwiedziła wschodnio-prawosławną cerkiew, gdzie ją przyjmowano w sposób bardzo uroczysty i gdzie odmówiono modlitwę za cesarza i familię cesarską. Arcyksiężnę Stefanię przyjmowano również w sposób bardzo uroczysty we wspaniałym egipskim meczecie. Arcyksiężna Stefania była następnie na festynie ludowym, gdzie ją witano entuzyastycznie. O godzinie 2ej popołudniu odjechała Arcyksiężna Stefania przez Gracanicę, Doboj, Dervent do bośniackiego Brodu. We wszystkich tych miejscowościach zebrała się cała ludność w celu złożenia hołdu Arcyksiężnie. O godzinie 9½ wieczór odjechała Arcyksiężna Stefania do Wiednia.

Budapeszt 18 czerwca. Arcyksiężna Stefania przybyła tutaj dziś zrana w przejeździe do Wiednia. Cesarz oczekiwał i powitał Arcyksiężnę na dworcu kolejowym.

Poczdam 18 czerwca. Przybyła tutaj para cesarska, cesarzowa Augusta, w. ks. Meiningen wraz z małżonką i całą rodziną królewską, i przystąpiła do trumny cesarza Fryderyka, przy której jakiś czas zabawiła.

Na rozkaz cesarski udaje się ks. Fryderyk Leopold do Berlina w celu powitania przybywających książąt.

Wieczór o godzinie 6 odbyło się w Friedrichskron nabożeństwo żałobne w obecności całej familii cesarskiej i przybyłych książąt, poczem w obecności cesarza, ministra domu królewskiego, ministra sprawiedliwości i innych osób zamknięto i zalutowano trumnę, i włożono takową w tę samą czerwono-aksamitną trumnę paradną, w której odwieziono zwłoki cesarza Wilhelma na miejsce wiecznego spoczynku.

Odkomenderowani do strzeżenia zwłok jenerałowie i oficerowie sztabowi rozpoczęli następnie swoją służbę.

Poczdam 18 czerwca. Pogrzeb cesarza Fryderyka odbył się ściśle według ułożonego ceremoniału. Gdy przebrzmiały ostatnie akordy pieśni „Jezus moja nadzieja!" odmówił pastor Koegel modlitwę i miał mowę, w której wspomniał o ciężkim podwojnym ciosie, jaki dotknął dom cesarski i naród. Wśród odgłosów pieśni „Wiem, iż mój Zbawiciel" włożono trumnę na karawan. Pochód pogrzebowy odbył się w przepisanym porządku. W Friedenskirche odbyło się tylko liturgiczne nabożeństwo bez kazania. Podczas nabożeństwa odezwały się salwy dział. Orszak żałobny opuścił kościół, tylko cesarzowa Wiktorya przystępuje do trumny i z całem namaszczeniem żegna małżonka. Chór zaintonował ostatnią pieśń żałobną.

Petersburg 18 czerwca. Wobec ogłoszonej przez *Köln. Ztg* treści proklamacyi nowego cesarza niemieckiego wątpi *Journal de St. Petersburg*, iżby polityka zagraniczna cesarza Wilhelma II była taka sama, jak za obydwóch poprzednich cesarzy. *Journal de St. Petersburg* spodziewa się, iż wyrzeczone przez cesarza Wilhelma na łożu śmiertelnem pamiętne słowa będą dla dostojnego wnuka świętym legatem, i że będą dla niego bezpiecznym przewodnikiem na polu stosunków niemieckich z Rosyą.

Paryż 18 czerwca. Floquet i Peytral przybyli wczoraj do Marsylii, witani wszędzie żywemi okrzykami. Na wygłoszone przez austryackiego konsula w imieniu ciała konsularnego powitanie, odpowiedział Floquet, iż wita on zgromadzonych konsulów z przyjemnością, ponieważ oni reprezentują pokój europejski, dla którego rząd francuski pracuje.

Przy wyborze deputowanego w Charente otrzymał bonapartysta Gellibert 31401 głosów, republikanin Weiller 23989 głosów, a boulanżysta Deroulède 20,656 głosów. Wskutek tego odbędzie się wybór ściślejszy.

Marsylia 18 czerwca. Burmistrz, radcy miejscy i radcy jeneralni odwiedzili wczoraj Floqueta, który oświadczył, iż gabinet ma ambicyę być postępowym i reformatorskim i że uprawia pokojową politykę zagraniczną. Niesłuszną jest rzeczą obwiniać gabinet, że pragnie wojny, gdy przygotowuje międzynarodową wystawę.

Rzym 18 czerwca. Przy wyborach municypalnych głosowało z 34,000 uprawnionych do wyboru 24,000. Przeszła lista liberalna.

Kursa. Wiedeń 18 czerwca. 2 godz. 30 min. popoł. — Renta austr. papierowa opod. 79·40. — Renta austr. srebrna opod. 80·95. — Renta 4% złota austr. 109·70. — 5% Renta austr. papier. nieopodatk. 94·55. — Akcye Banku Austr. Węg. 861·—. — Akcye kredytowe 287·80. — Londyn 126·40. — Napoleony 10·01½. — Dukaty 5·95. Marki 62·—. — 5% Renta węg. papier. 86·95. 4% Renta węg. złota 99·30 — — Losy prem. węg. 125·50. — Obligacye indemn. galicyjskie 100·75. 4½% Obligacye Poż. Kraj. galicyjskie 90·—. — Usposobienie giełdy: stałe.

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA
Antoni Klobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publicznych.

Kraków 18 czerwca.

Waluty.	płacą	żądają
Ruble rosyjskie papierowe za 100	111 —	112 —
Marki niemieckie	61 75	62 25
Dukat ważny	5 90	6 02
20-to frankówka ważna	10 —	10 08
Imperyał ważny	10 28	10 36
Rubel srebrny obrączkowy	1 40	1 60
Obligi. Za 100 złr. wart. imien. oprócz kuponu bież.		
Wspólna państwowa renta papierowa	79 —	79 75
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	102 50	103 50
6% galicyj. pożyczka krajowa	100 —	102 —
4½% „ „ „	89 50	90 50
5% Oblig. komunalne galicyj. Banku krajowego	99 50	100 50
4% Listy likwid. Król. Polskiego za 100 rub. im. w. oprócz kup. bież. w rubl. i kop.	89 —	90 25
Listy zastawne i dłużne. Za 100 złr. im. wart. oprócz kuponu bież.		
4½% Listy zast. gal. Banku krajowego	91 75	92 50
4% „ „ „ Tow. kred. z. we Lw. nieokr.	98 —	94 —
4% „ „ „ „ „ „ 41 let.	90 50	91 50
4½% „ „ „ „ „ „	93 50	94 50
5% „ „ „ „ „ „	100 50	101 50
5% „ „ „ Banku hipot. we Lwow. prem.	100 50	101 50
5% „ „ „ „ „ „ niepr.	98 25	99 —
6% „ „ Żak. kre. zie. w Krakowie 36 let.	89 —	93 —
5% „ „ „ „ „ „ 18 let.	— —	— —
7% „ dłużne „ „ „ 20 let.	90 —	97 —
6% „ „ „ „ włość. we Lwowie	50 50	54 —
5% „ „ „ „ „ „ „	45 —	48 50
5% „ zast. Tow. kred. ziem. Król. Pol. z r. 1869 Lit. A za 100 rub. im. w. op. kup. b. w rub. i kop.	100 25	101 25
Akcye kolejowe i bankowe. Za sztukę oprócz kuponu bieżącego.		
Akcye kolei Karola Ludwika . . . po 210 złr.	201 50	203 —
„ „ Lwowsko-Czerniow. . . „ 200 „	213 —	214 50
„ gal. Banku Hipot. we Lwowie „ 200 „	284 —	287 —

	płacą	żądają
Akcye Banku galic. dla handlu i przemysłu w Krakowie . po 200 złr.	— —	— —
Losy. Za sztukę.		
Losy miasta Krakowa	19 —	20 —
„ „ Stanisławowa	32 —	34 —
„ Tow. austr. czerwonego Krzyża	17 —	17 75
„ „ węgier. „ „	11 75	12 25

Wiedeń 16 czerwca.

Obligi długu państwa.	płacą	żądają
$4^1/_5$% Renta papierowa	79 20	79 40
$4^1/_5$% „ srebrna	80 90	81 10
4% „ złota	109 75	109 95
5% „ papier. nieop.	94 05	94 25
$3^6/_{10}$% Losy z roku 1854 po 250 m. k.	132 4	132 80
4% „ „ 1860 „ 500 złr.	137 20	137 60
4% „ „ 1860 „ 100 „	141 —	143 —
„ „ 1864 „ 100 „	165 —	166 25
„ „ 1864 „ 50 „	165 50	166 —
5% Oblig. poż. kolei węgierskiej	151 90	152 40
4½% „ „ „ (za Ostbahn)	115 —	116 —
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie . . . 10% podat.	109 50	— —
Bukowińskie „ „	102 —	103 —
Galicyjskie „ „	102 75	— —
Morawskie „ „	107 25	— —
Niższe-austryackie „ „	109 25	— —
Wyższo-austryackie „ „	— —	— —
Salzburskie „ „	105 50	— —
Styryjskie „ „	105 50	— —
Siedmiogrodzkie . . 7% „	104 30	105 —
Węgierskie „ „	105 —	105 70
Węgier. z klauz. 1867 „ „	104 90	105 60
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Banku . 120 złr.	108 75	109 25
Boden-Credit austryackie . . 80 „	240 —	241 —
Credit-Anstalt dla Han. i Prz. 160 „	286 90	287 20
„ Bank węgierski . . . 200 „	284 50	284 50
Depositen-Bank . . . . 200 złr.	171 —	173 —
Escompt-Gesell. niż. austr. . 500 „	500	502 —
Gal. Banku dla Han. i Prz. . 200 „	— —	— —
Austro-węg. Bank. (Nat.-Bn.) 600 „	859 —	862 —
Unionbank . . . . . . 200 „	201 —	201 50
Verkehrsbank ogólny . . . 140 „	149 50	150 —
Wied. Bankverein . . . . 100 „	90 25	90 75
Akcye kolei.		
Albrechta . . . . . 200 złr. bez%	— —	48 —
Alföld-Fiume . . . . 200 „ 5%	— —	— —
Donau-Dampfsch.-Gesell. 525 złr. 5%	881 —	883 —
Ferdynanda Nordbahn 1050 „ „	2532	2537
Gal. Karola Ludwika . 210 „ „	202 30	202 60
Koszycko-Oderberg . 200 „ 4%	140 60	140 75
Lwowsko-Czern.-Jassy . 200 „ 5%	214 —	214 25
Nordwest austr. . . 200 „ „	158 25	158 75
„ „ Lit. B. . 200 „ „	162 75	163 2
Rudolfa . . . . . . 200 „ „	187 —	187 5
Siedmiogrodzk. I . . . 200 „ „	172 —	173
Staats-Eisenb.-Gesell. . . 200 „ „	227 25	227 50
Südbahn (Lombardy) . . 200 „ „	84 25	84 50
Theissbahn (Cisańska) . 200 „ „	250 —	252 —
Węg. gal. Łupkowska . 200 „ „	161 50	162 —
„ Nord-Ost . . . . 200 „ „	153 75	154 25
„ Westb. . . . . 200 „ „	157 50	158 —
Listy zastawne.		
4% Boden-Credit Allg. złotem płat.	127 40	128 —
4½% „ „ papier. . 50 lat	101 —	101 25
3% Prem. Boden-Credit allg. . . .	102 75	103 25
6% Zakł. kred. krakowsk. . . 18 lat	— —	— —
7% Listy dłużne „ . 20 „	90 —	97 —
6% Zakł. kredyt. krakow. . . 36 „	90 —	91 —
4% Gal. Tow. Kred. ziemsk. nieokr.	92 90	— —
5% „ „ „ „ „	100 70	— —
5% „ „ „ „ nowe 37 lat	100 70	— —
4% „ „ „ „ nowe 41 lat	90 —	— —
4½% „ „ „ „ 52 lat	93 75	94 —
4½% Gal. Banku krajow. . 51½ lat	92 —	92 50
5% „ „ Hipot. „ prem. .	100 —	100 50
5% „ „ „ „ 40 lat	98 50	99 —
5% Bank austr. węg. (National.) wal. a.	101 60	102
5% Szląsko aust. Bod.-Credit-Anstalt	101 —	— —
5% Węg. Insty. Boden-Credit . . .	102 25	102 75
4% „ Banku Hip. prem. . . .	104 50	105 —
Priorytety kolei.		
Albrechta . . . . . 300 złr. 5%	98 —	98 6
Alföld-Fiume . . . . 200 „ „	100 60	100 10
„ „ Em. 1874 200 „ „	— —	— —
Donau-Dampfsch. 100 i 200 „ 6%	109 —	— —
Ferdyn.-Nordb. 1887 srebr. . . 4%	102 25	102 75
„ Mor.-Szląs. lin. 1871/72 5%	— —	— —
Gal.-Karola Lud. 1881 . 300 „ 4½%	99 —	99 6
„ Jarosław 300 „ „	98 50	99 —
Koszycko-Oderb. 1879 . 200 „ 5%	— —	— —
Lwow.-Czerniow. opodat. 300 „ 4%	79 50	80 10
„ nieop. „ „	88 50	89 50
Nordwestb. austr. . . . 200 „ 5%	106 90	107 10
„ „ Lit. B 200 „ „	104 60	105 —
„ „ E. 1874 200 m. „	133	133 60
Rudolfa Salzkammergut. 200 „ 4%	125 85	— —
„ z 1884 . . . . 100 złr. „	90 —	90 70
Siedmiogrodzkie I . . 200 „ 5%	97 80	98 20
Staatseisenbahn . . . 500 fr. 3%	203 25	204 2
Südbahn (Lombardy) . 500 fr. 3%	145 60	146 —
„ „ złot. 200 złr. 5%	128 70	129 20
Theissbahn-Gesell. . . 1000 „ „	102 70	103 —
Węg. gal. Łupkow. . . 200 „ „	97 50	97 90
„ „ „ II Em. . 200 „ „	88 —	88 50
„ Nordost . . . . 300 „ „	96 —	96 50
„ „ złotem . . 200 „ „	126 75	127 50
„ Westbahn . . . . 200 „ „	99 70	100 3
„ „ Em. 1874 200 „ „	99 25	100 —
Losy.		
5% Donau-Regul. z r. 1870 złr. 100	119 25	119 75
Premiowe Wiedeńskie . . „ 100	137 —	137 50
„ Węgierskie . . „ 100	125 50	126 —
„ Tureckie . . . fr. 400	20 4	20 6
Budowy bazyliki Buda-Peszt złr. 5	8 60	8 85
Kredytowe . . . . . . „ 100	180 25	180 75
Clary . . . . „ 42	55 75	56 25
$3^6/_{10}$% Donau-Dampfsch. . „ 105	118 —	119 —
Insbruku . . . . „ 20	24 50	25 —
Keglewicha . . . . . . „ 10½	31 —	— —
Krakowskie . . . . . . „ 20	19 25	19 75
Ofner (miasta Budy) . . . złr. 40	59 25	60 —
Palffy . . . . „ 42	55 —	56 —
Czerwonego Krzyża austr. „ 10	17 10	17 40
„ „ węgier. „ 5	11 90	12 10
Rudolfa . . . . „ 10	21 —	21 75
Salma . . . . „ 42	62 —	62 50
Salzburskie . . . . . . „ 20	27 25	28 —
St. Genois . . . . „ 42	62 40	63 —
Stanisławowskie . . . . „ 20	32 —	34 —
4½% Tryesteńskie . . . . „ 105	137 50	138 50
4% „ . . . . „ 50	70 50	—
Waldsteina . . . . „ 21	39 50	40 —
Windischgrätza . . . . . „ 21	53 75	54 50
Waluty.		
Dukaty ważne	5 95	5 97
20-frankówki	10 02	10 04
Imperyały rosyjskie	10 34	10 36
Funty szterl. angielskie	12 63	12 68
Liry tureckie złote	11 34	11 36
Marki niemieckie za 100 marek	61 97	62 05
Rubel papierowy za 100 rubli	111 —	111 25

Lwów 15 czerwca.

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	283 —	287 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem	100 60	101 75
4% „ „ „ „ „	— —	95 —
5% „ „ „ „ 37-letnie	100 60	101 75
4½% Bank. kraj. gal. . 51-letnie	92 —	93 —
5% Obligi kom. Banku kraj. galic.	99 50	101 —
5% Obligi indem. gal. 10% podat.	102 40	103 50
4½% „ pożyczki krajowej	89 50	90 60

Warszawa 16 czerwca.

	płacą rub. kop.	żądają rub. kop.
5% Listy zastawne I ser.	— —	100 55
„ „ „ V „	— —	— —
4% Listy likwidacyjne	— —	90 60
5% „ warszawskie I ser.	— —	99 50
„ „ „ III „	— —	97 30
„ „ „ IV „	— —	97 30
„ Losy prem. rosyj. 100 rsr. 1864 r.	— —	— —
„ „ „ „ „ „ 1866 r.	— —	— —

WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY

c. k. austryackich kolei państwowych w Galicyi.

Wyjazd z Krakowa koleją północną przez Bonarkę

9 godz. rano do Żywca, Białej-Bielska, Cieszyna, Budapesztu, Zwardonia, Wiednia, Nowego Sącza, Chyrowa, Stryja, Lwowa, Husiatyna;
6 g. 55 m. wieczór do Nowego Sącza, Chyrowa, Stryja, Lwowa, Husiatyna, Żywca.

Wyjazd z Krakowa koleją Karola Ludwika przez Płaszów
(zmiana wagonów w Płaszowie)

6 g. 15 minut rano do Żywca, Bielska-Biały, Wiednia.

Wyjazd z Podgórza-Płaszowa

5 g. 14 minut rano do Oświęcima, Wrocławia, Wiednia;
6 g. 35 rano do Żywca, Bielska-Biały, Wiednia;
9 g. 28 m. rano do Żywca, Bielska-Biały, Cieszyna, Budapesztu, Zwardonia, Wiednia, Nowego Sącza, Chyrowa, Stryja, Lwowa, Husiatyna;
3 g. 9 m. po południu do Oświęcima, Wiednia;
7 g. 28 m. wieczór do Nowego Sącza, Chyrowa, Stryja, Lwowa, Husiatyna, Żywca.

Wyjazd z Tarnowa

4 g. 56 minut rano do Suchy, Zywca, Orłowa, Koszyc;
0 g. 2 m. przed południem do Zagórza, Chyrowa, Nowego Sącza;
2 g. 2 min. po południu do Zagórza, Chyrowa, Orłowa.

Przyjazd do Krakowa kol. północną przez Bonarkę

6 godz. 2 min. rano z Żywca, Husiatyna, Lwowa, Stryja, Chyrowa, Nowego Sącza;
4 g. 2 m. po połud. z Wiednia, Budapesztu, Zwardonia, Cieszyna, Bielska-Biały, Husiatyna, Lwowa, Stryja, Chyrowa, Nowego Sącza.

Przyjazd do Krakowa kol. Karola Ludwika przez Płaszów
(zmiana wagonów w Płaszowie)

9 godz. 38 min. wieczór z Oświęcima, Żywca.

Przyjazd do Podgórza-Płaszowa

6 g. 17 min. rano z Zywca, Husiatyna, Lwowa Stryja, Chyrowa, Nowego Sącza;
10 g. 30 m. przed południem z Wiednia, Wrocławia, Oświęcima;
4 g. 12 m. po południu z Wiednia, Budapesztu, Zwardonia, Cieszyna, Bielska-Biały, Husiatyna, Lwowa, Stryja, Chyrowa, Nowego Sącza;
9 g. 17 m. wieczór z Oświęcima, Żywca.

Przyjazd do Tarnowa

12 g. 15 m. w nocy z Nowego Sącza, Chyrowa, Zagórza;
11 g. 22 min. przed połud. z Orłowa, Chyrowa, Zagórza;
7 g. 40 min. wieczór z Koszyc, Orłowa, Żywca, Suchy, Chyrowa, Zagórza

Uwaga. Przyjazdy i wyjazdy do i z Krakowa koleją północną podane są według południka pragskiego, wszelkie inne zaś według południka budapeszteńskiego.

Plakat rozkładu jazdy linij galicyjskich jest do nabycia na stacyach c. k. austr. kolei państwowych po cenie 6 cent. (1055 4-)

Cscionkami Drukarni „Czasu“. Papier z fabryki Braci Fiałkowskich w Bielsku. Rządca Drukarni *Józef Łakociński.*